



# Orzecznictwo

Sądu Najwyższego,  
Sądów Apelacyjnych,  
Naczelnego Sądu Administracyjnego  
i Trybunału Konstytucyjnego

NR 5/maj 2018



ISSN 1233-2690

Prokuratura Krajowa

**Prawo Karne****Sąd Najwyższy**

Art.	Str.
13 § 1 k.k. ....	4
18 § 2 k.k. ....	4
64 § 2 k.k. ....	4
85 § 2 k.k. ....	5
229 § 1 k.k. ....	5
51 § 1 k.w. ....	5
119 § 1 k.w. ....	5
17 § 1 pkt 5 k.p.k. ....	6
433 § 1 k.p.k. ....	6
437 § 2 k.p.k. ....	6
443 k.p.k. ....	7
539a § 1 k.p.k. ....	7

**Sądy Apelacyjne**

41 § 1 k.k. ....	8
25 § 2 k.k. ....	8
28 § 1 k.k. ....	8
148 § 1 k.k. ....	9
284 § 2 k.k. ....	9
294 § 1 k.k. ....	10
17 § 1 pkt 9 k.p.k. ....	10
22 § 1 k.p.k. ....	11
25 § 1 pkt 1 k.p.k. ....	11
49 § 1 k.p.k. ....	11
126 § 1 k.p.k. ....	12
127a § 1 k.p.k. ....	13
180 § 2 k.p.k. ....	13
263 § 4 k.p.k. ....	13
390 § 2 k.p.k. ....	14

Art.	Str.
391 § 2 k.p.k. ....	14
424 § 1 k.p.k. ....	15
438 pkt 2 k.p.k. ....	15
439 § 1 pkt 7 k.p.k. ....	16
459 k.p.k. ....	16
552 § 4 k.p.k. ....	17
607o § 1 i 2 k.p.k. ....	17
618 § 1 pkt 12 k.p.k. ....	17

## **Prawo Cywilne**

### **Sąd Najwyższy**

130 § 1 k.p.c. ....	19
505 <sup>33</sup> w zw. z art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 623) ....	23
52 § 1 w zw. z art. 38 ust. 3 i 5 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 902) ....	26

## **Prawo Administracyjne**

### **Naczelny Sąd Administracyjny**

3 ust. 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lo- kalnych (Dz. U. z 2010 r., Nr 95, poz. 613 ze zm.) ....	35
--	----

## **Trybunał Konstytucyjny**

49 <sup>1</sup> ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkani- owych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1222) ....	42
--	----

## Prawo Karne

### Sąd Najwyższy

#### Prawo karne materialne

##### 1

##### Art. 13 § 1 k.k.

Określenie „bezpośrednio zmierza” do dokonania czynu zabronionego oznacza całość zachowań wiodących wprost do wypełnienia jego znamion, a stwarzających realne zagrożenie dla chronionego dobra prawnego, a nie wyłącznie ostatnie z tych zachowań, poprzedzające realizację czynności sprawczej czynu zabronionego (...). Usiłowaniem będzie zatem takie zachowanie, które oceniane *in concreto* stworzyło takie zagrożenia dla dobra prawnego chronionego określonym typem czynu zabronionego, co do którego sprawca ma zamiar realizacji wszystkich jego znamion, iż zagrożenie jego popełnienia miało charakter zagrożenia realnego, a nie abstrakcyjnego.

**Wyrok SN z dnia 8 lutego 2018 r., sygn. V KK 224/17.**

##### 2

##### Art. 18 § 2 k.k.

Nakłanianie do popełnienia przestępstwa może mieć postać tylko działania wyrażonego gestem, mimiką, słowem lub radą czy groźbą, ale tylko, podkreślić trzeba, działania.

**Wyrok SN z dnia 8 lutego 2018 r., sygn. V KK 224/17.**

##### 3

##### Art. 64 § 2 k.k.

Przyjęcie działania w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej z art. 64 § 2 k.k. jest możliwe bowiem nie tylko wówczas, gdy kolejne, co najmniej trzecie popełnione przez sprawcę przestępstwo jest jednym z tych, które zostały enumeratywnie wymienione w art. 64 § 2 k.k., a więc należy do kategorii przestępstw przeciwko życiu lub zdrowiu, jest przestępstwem zgwałcenia, rozboju, kradzieży z włamaniem lub innym przestępstwem przeciwko mieniu popełnionym z użyciem przemocy lub groźby jej użycia. Przestępstwo, za które sprawca został skazany w warunkach art. 64 § 1 k.k., musi bowiem również należeć do katalogu przestępstw wymienionych w art. 64 § 2 k.k.

**Wyrok SN z dnia 14 lutego 2018 r., sygn. IV KK 525/17.**

**4**

**Art. 85 § 2 k.k.**

Zgodnie z art. 85 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r., „podstawą orzeczenia kary łącznej są wymierzone i podlegające wykonaniu, z zastrzeżeniem art. 89, w całości lub w części kary lub kary łączne za przestępstwa, o których mowa w § 1”. W piśmiennictwie oraz orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że zwrot „kary podlegające wykonaniu” dotyczy takich kar, w stosunku do których nie została zakończona procedura ich wykonania. Gdy chodzi o karę pozbawienia wolności, której wykonanie zostało warunkowo zawieszono, przesłanką wykluczającą jej wykonanie jest niewątpliwie upływ okresu próby oraz dalszych 6 miesięcy od zakończenia tego okresu, o czym mówi art. 75 § 4 k.k. W takim wypadku nie można przyjąć, że jest to kara podlegająca wykonaniu, zatem i podlegająca łączeniu.

**Wyrok SN z dnia 14 lutego 2018 r., sygn. IV KK 552/17.**

**5**

**Art. 229 § 1 k.k.**

Przestępstwo z art. 229 § 1 k.k. jest zatem dokonane już w chwili udzielenia korzyści lub jej obietnicy, niezależnie od tego, czy korzyść lub obietnica została przez osobę pełniącą funkcję publiczną przyjęta.

**Wyrok SN z dnia 8 lutego 2018 r., sygn. V KK 224/17.**

**Prawo wykroczeń**

**6**

**Art. 51 § 1 k.w.**

Samo bowiem ustalone uruchomienie przez J. P., jako proboszcza dzwonów kościoła, usytuowanego w jego parafii, w porze dziennej, których natężenie dźwięku przekracza dopuszczalne normy hałasu nie jest równoznaczne z „wybrykiem”, od popełnienia którego art. 51 § 1 k.w. uzależnia przede wszystkim odpowiedzialność za przewidziane w tym przepisie wykroczenie (...). Znamieniem typu wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. jest wybryk, a więc zachowanie rażąco odbiegające od przyjętego (spodziewanego) w danym miejscu, czasie i okolicznościach (w określonym układzie sytuacyjnym).

**Wyrok SN z dnia 30 stycznia 2018 r., sygn. IV KK 475/17.**

**7**

**Art. 119 § 1 k.w.**

Z przepisu art. 119 § 1 k.w. wynika jasno, że kradzież lub przywłaszczenie cudzej rzeczy ruchomej stanowi wykroczenie opisane w tym przepisie, o ile wartość tej rzeczy nie przekracza ¼ minimalnego wynagrodzenia. Z kolei,

w przepisie art. 47 § 9 k.w. zawarto definicję legalną minimalnego wynagrodzenia; jest nim wynagrodzenie za pracę ustalone na podstawie ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. Nr 200, poz. 1679 ze zm.). W przepisie art. 47 § 9 k.w. nie wskazano przy tym, że wskaźnik ten jest związany z czasem popełnienia czynu zabronionego, tak jak uczyniono to, definiując określenia normatywne oparte na kryterium ekonomicznym, w art. 115 § 5 i 6 k.k. lub w art. 53 § 13–16 k.k.s. Taka redakcja zapisu art. 47 § 9 k.w. oznacza zatem, że nie zostaje wyłączone stosowanie zasady *lex mitior* (art. 4 § 1 k.k., art. 2 § 1 k.w.).

**Wyrok SN z dnia 23 stycznia 2018 r., sygn. III KK 572/17.**

## Prawo karne procesowe

### 8

#### Art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k.

Śmierć oskarżonego zawsze stoi na przeszkodzie prowadzeniu postępowania karnego (art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k.). Kontynuowanie procesu i wydanie wyroku stanowi uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Fakt, że sąd właściwy nie wiedział o wskazanej przeszkodzie, nie ma znaczenia i nie może uchronić kwestionowanego orzeczenia przed wyeliminowaniem z obrotu prawnego.

**Wyrok SN dnia 23 stycznia 2018 r., sygn. III KK 555/17.**

### 9

#### Art. 433 § 1 k.p.k.

Art. 433 § 1 k.p.k. nakazuje sądowi odwoławczemu, by ten rozpoznał sprawę nie tylko w granicach środka odwoławczego, ale w zakresie szerszym wówczas, gdy ustawa to przewiduje. Konieczność szerszego rozpoznania sprawy przewiduje zaś m.in. art. 440 k.p.k., zgodnie z którym orzeczenie podlega zmianie na korzyść oskarżonego albo uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jeżeli jego utrzymanie w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe.

**Wyrok SN z dnia 15 lutego 2018 r., sygn. III KK 607/17.**

### 10

#### Art. 437 § 2 k. p. k.

Ze względu na treść art. 437 § 2 k.p.k., który ogranicza dopuszczalność uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania do enumeratywnie wymienionych w tym przepisie przypadków, wydanie w postępowaniu odwoławczym orzeczenia zmieniającego kierunek rozstrzygnięcia sprawy nie może być postrzegane przez skarżącego jako pozbawienie go prawa do instancyjnej kontroli ustaleń faktycznych.

**Wyrok SN z dnia 14 lutego 2018 r., sygn. IV KK 212/17.**

**11**

**Art. 443 k.p.k.**

Określony w przepisie art. 443 k.p.k. pośredni zakaz *reformationis in peius* nie ogranicza swobody sądu ponownie rozpoznającego sprawę w prowadzeniu oceny dowodów. Niemożność wydania orzeczenia surowszego niż uchylone, rozumiana również jako zakaz dokonywania niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń faktycznych, nie zwalnia sądu, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania od kształtowania swego przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.).

**Wyrok SN z dnia 14 lutego 2018 r., sygn. IV KK 199/17.**

**Art. 539a § 1 k.p.k.**

**12**

Institucja skargi na orzeczenie sądu odwoławczego z rozdziału 55a k.p.k. została wprowadzona do Kodeksu postępowania karnego w wyniku nowelizacji z 2016 r. W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizacyjnej wskazano na potrzebę stworzenia instytucjonalnego mechanizmu zabezpieczającego reformatoryjność orzekania (por. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, VIII kadencja, druk sejm. nr 207). Skarga ma na celu eliminować niezasadne wyroki kasatoryjne sądów odwoławczych zapadłe w zwykłym toku instancji i gwarantować, że sąd odwoławczy skorzysta z uprawnień do wydania orzeczenia ostatecznie rozstrzygającego sprawę (także reformatoryjnego), samodzielnie sanując dostrzeżone błędy w stosowaniu prawa materialnego lub procesowego. Zbadanie zasadności skargi polega zatem w swej istocie nie tyle na rozważeniu poprawności oceny przez sąd odwoławczy poszczególnych zarzutów apelacji, lecz wyłącznie jego następczej decyzji o uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania.

**Wyrok SN z dnia 14 lutego 2018 r., sygn. IV KS 10/17.**

**13**

Istotą samej skargi nie jest zakwestionowanie poprawności oceny przez sąd odwoławczy poszczególnych zarzutów apelacji, lecz wyłącznie jego następcza decyzja o uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, w myśl kryteriów przewidzianych w art. 539a § 3 k.p.k.

**Wyrok SN z dnia 23 stycznia 2018 r., sygn. III KS 11/17.**

## Sądy Apelacyjne

### Prawo karne materialne

#### 14

##### Art. 41 § 1 k.k.

Za miarodajną dla prawidłowego rozumienia zakresów pojęciowych „stanowiska” i „zawodu”, o których mowa w art. 41 § 1 k.k., uznać należy systematykę przyjętą w „Klasyfikacji zawodów i specjalności dokonywanej na potrzeby rynku pracy”.

**Wyrok SA w Gdańsku z dnia 9 maja 2017 r., sygn. II AKa 302/16.**

#### 15

##### Art. 25 § 2 k.k.

Nie jest trafna argumentacja prokuratora, jakoby działanie w warunkach przekroczonych granic obrony koniecznej było ustaleniem nieprawidłowym z uwagi na to, że „oskarżona dysponowała szeroką gamą zgodnych z prawem zachowań, a w szczególności mogła opuścić mieszkanie i udać się do drugiego, co wcześniej wielokrotnie czyniła i co było jej sposobem na kończenie kłótni”. Do zdarzenia doszło w mieszkaniu oskarżonej. To pokrzywdzony do niej wtedy przyszedł i to on zainicjował awanturę. Prawidłowa wykładnia art. 25 k.k. musi uwzględniać to, że napadnięty ma prawo do obrony skutecznej i nie musi ratować się ucieczką, czy ukrywaniem przed napastnikiem, lecz ma prawo odierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Jeśli czyni to w sposób niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, to nie przestaje działać w warunkach obrony koniecznej, choć przy przekroczeniu jej granic, a więc w sytuacji, o której mowa w art. 25 § 2 k.k.

**Wyrok SA w Katowicach z dnia 21 września 2017 r., sygn. II AKa 274/17.**

#### 16

##### Art. 28 § 1 k.k.

Należy zwrócić uwagę, że problem związany z omyłkowym uderzeniem pokrzywdzonej wiąże się z zagadnieniem błędu z art. 28 k.k. Oskarżony naruszył bowiem dobro prawne, które co prawda zamierzał zaatakować, ale na szkodę innej osoby, a to z przyczyn od niego niezależnych, tj. wbrew jego woli i wbrew jego przewidywaniom (tzw. *aberratio ictus* – zboczenie działania). Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że jeśli skutkiem zboczenia działania (*aberratio ictus*) dokonany zostanie czyn inny niż zamierzony, ale identyczny z zamierzonym co

do skutków i zagrożony jednakowo ze względu na te skutki, to czyn taki jest dokonany umyślnie także na szkodę osoby, co do której sprawca nie chciał go popełnić. Innymi słowy jeżeli sprawca spowodował omyłkowo obrażenia ciała u innej osoby niż zamierzał, to działał umyślnie na jej szkodę.

**Wyrok SA w Katowicach z dnia 8 czerwca 2017 r., sygn. II AKa 179/17.**

## 17

### Art. 148 § 1 k.k.

Nie podziela Sąd Apelacyjny argumentacji Sądu Okręgowego dotyczącej postaci zamiaru, z jakim działała oskarżona. W szczególności za nietrafne należy uznać stwierdzenie, że „samo jej zachowanie motywowane chęcią obrony powoduje, że nie można przyjąć, że chciała śmierci pokrzywdzonego, że chciała go zabić”. Jest to zestawienie dwóch, zupełnie odmiennych kategorii. Działanie w ramach obrony koniecznej jest okolicznością, która może wyłączać bezprawność (art. 25 § 1 k.k.). W przypadku ekscesu (art. 25 § 2 k.k.) zachodzi natomiast okoliczność limitująca stopień winy. Stwierdzenie działania w celu obrony nie uprawnia natomiast do automatycznego formułowania ocen co do postaci zamiaru. Niejednokrotnie obronny cel działania sprawcy będzie wręcz wzmacniał chęć spowodowania skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego. Zabójstwo dokonane w obronie koniecznej jest działaniem ukierunkowanym na realizację określonego celu, a to zapewnienia sobie bezpieczeństwa, kosztem życia napastnika. W przypadku działania, któremu nie towarzyszy eksces, istnienie zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia nie pozbawi tego działania cech legalności. Jeśli sprawca odpierający zamach chce zabić agresora, bowiem jest to jedyna możliwa forma zapewnienia sobie bezpieczeństwa, to działanie motywowane chęcią obrony nie przestaje być działaniem w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia. Postać zamiaru należało zatem ustalać bez czynienia apriorycznych założeń wynikających z obronnego charakteru podjętych przez oskarżoną działań.

**Wyrok SA w Katowicach z dnia 21 września 2017 r., sygn. II AKa 274/17.**

## 18

### Art. 284 § 2 k.k.

Istotą czynu kwalifikowanego art. 284 § 2 k.k. jest to, że sprawca musi działać w celu przywłaszczenia, tj. z jednej strony działanie sprawcy ma polegać na definitywnym włączeniu rzeczy do swojego majątku, a z drugiej do pozbawienia właściciela prawa własności. Sprawca przywłaszczenia (sprzeniewierzenia) musi działać z zamiarem trwałego włączenia przedmiotu przestępstwa do własnego majątku, zatem nie tylko z zamiarem bezprawnego władania rzeczą. Rozporządzenie przez sprawcę rzeczą jak własną nie obejmuje nieuprawnionego wykorzystania z niej, nawet w celu osiągnięcia przez sprawcę korzyści majątkowej, o ile nie towarzyszy mu cel definitywnego włączenia rzeczy do majątku sprawcy.

**Wyrok SA w Katowicach z dnia 5 października 2017 r., sygn. II AKa 331/17.**

**19**

**Art. 294 § 1 k.k.**

Odnosnie kwalifikacji prawnej czynu, przypomnieć należy, że w przypadku przestępstwa z art. 284 k.k. o jego kwalifikowanej postaci z art. 294 § 1 k.k. decyduje nie wysokość szkody, a wartość przywłaszczzonego mienia.

**Wyrok SA w Katowicach z dnia 4 sierpnia 2017 r., sygn. II AKa 128/17.**

### **Prawo karne procesowe**

**20**

**Art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.**

Dla zachowania tożsamości czynu niezbędna jest niezmiennosc podmiotu czynu, przedmiotu ochrony, a w razie poczynienia innych ustaleń co do czasu i miejsca czynu, także tożsamości osoby pokrzywdzonej (tak wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2010 r., sygn. II KK 186/10; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2006 r., sygn. II KK 304/2006). Za niedopuszczalne w związku z tym należy uznać skierowanie przez pokrzywdzonego na podstawie art. 55 § 1 k.p.k. oskarżenia przeciwko innej osobie niż ta, która występowała w umorzonym postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego. Jeżeli natomiast miała miejsce dwukrotna odmowa wszczęcia postępowania przygotowawczego lub zostało ono umorzone w fazie *in rem*, pokrzywdzony nie jest ograniczony w określeniu osoby oskarżonej (S. Steinbom, J. Grajewski, Komentarz do art. 55 Kodeksu postępowania karnego). Doprecyzowanie zarzutu w ponownym postanowieniu o umorzeniu postępowania przygotowawczego o konkretne osoby występujące w roli podejrzanych jednocześnie zdeterminowało treść zarzutu w subsydiarnym akcie oskarżenia o te właściwe osoby. Stwierdzenie to prowadzi więc do jednoznacznego wniosku, że rozszerzenie tego kręgu o kolejnych podejrzanych, doprowadziłoby do wyłączenia identyczności czynu, a to z punktu widzenia warunków do wystąpienia z subsydiarnym aktem oskarżenia jest niedopuszczalne.

Brak zatem zbieżności podmiotowej pomiędzy drugą decyzją o umorzeniu postępowania przygotowawczego, a ostatecznym kształtem skargi subsydiarnej powoduje, że pokrzywdzony nie nabył uprawnień do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia o przestępstwo publicznoskargowe. W takim zaś razie, Sąd Okręgowy był wprost obowiązany – wobec treści art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. – do umorzenia postępowania w zakresie czynu zarzucanego oskarżonym. Stanowiska tego nie może podważyć podniesiona w zażaleniu argumentacja, która sprowadza się do stwierdzenia, że czyniąc ustalenia dotyczące tożsamości czynu, sąd nie powinien brać pod uwagę procesowego

opisu czynu zamieszczonego w postanowieniu prokuratora, ale musi także uwzględnić wszelkie okoliczności ujawnione w toku postępowania przygotowawczego.

**Postanowienie SA w Katowicach z dnia 11 października 2017 r., sygn. II AKz 618/17.**

## 21

### Art. 22 § 1 k.p.k.

Wobec uchylecia przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Rejonowego w wyniku uwzględnienia kasacji, prawidłowo sąd I instancji uznał, że wyrok ten nie mógł zostać uwzględniony w procedowaniu o wydanie wobec skazanego wyroku łącznego, zaś oczekiwanie na ostateczne ponowne rozstrzygnięcie sprawy i prawomocność ewentualnego wyroku, jaki w sprawie zapadnie, absolutnie nie może stanowić podstawy do zawieszenia postępowania o wydanie wyroku łącznego.

**Postanowienie SA w Katowicach z dnia 18 października 2017 r., sygn. II AKz 667/17.**

## 22

### Art. 25 § 1 pkt 1 k.p.k.

O tym, czy konkretny czyn konkretnego sprawcy jest zbrodnią, decyduje treść art. 7 § 2 k.k. w powiązaniu z dolną granicą ustawowego zagrożenia, przewidzianą za czyn o określonej typizacji, według stanu prawnego ustalonego z zastosowaniem reguł określonych w art. 4 § 1 tego kodeksu, więc przepis art. 25 § 1 pkt 1 k.p.k. obejmuje zakresem właściwości rzeczowej sądu okręgowego tylko te czyny zabronione, które należały do kategorii zbrodni w czasie ich popełnienia i nie utraciły tego statusu w dacie badania kwestii właściwości. Z powyższych względów, wobec tego, że czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. zarzucony oskarżonemu miał zostać popełniony przed zmianą brzmienia wspomnianego przepisu, która nastąpiła w dniu 13 lipca 2017 r., kwalifikującą ww. czyn jako zbrodnię, to zmiany tej, jako dla oskarżonego niekorzystnej wobec surowszego zagrożenia karą, nie można odnosić do czynu objętego oskarżeniem. W konsekwencji zaskarżone rozstrzygnięcie jawi się jako w pełni trafne.

**Postanowienie SA w Katowicach z dnia 25 października 2017 r., sygn. I AKz 708/17.**

## 23

### Art. 49 § 1 k.p.k.

Niewątpliwie wypłata przez bank środków pieniężnych osobie nieuprawnionej rodzic może ujemnie skutki dla posiadacza rachunku, który jakkolwiek nie traci swojego prawa obligacyjnego w postaci wierzytelności względem banku, to jednak możliwość jej realizacji zostaje zawieszona do czasu skorygowania stanu konta.

Tylko wtedy, gdy bank wypełni żądanie posiadacza rachunku bez opóźnienia, interes majątkowy posiadacza konta nie dozna żadnego uszczerbku. Może jednak dojść, przy różnicy stanowisk stron umowy, do impasu, który przeistoczy się w spór prawny. Do czasu jego rozstrzygnięcia posiadacz rachunku nie dysponuje środkami, które wypłacono osobie nieuprawnionej (które stały się przedmiotem zaboru), co może pociągnąć ujemne następstwa w jego majątku. Stąd posiadaczowi rachunku przysługuje status pokrzywdzonego, a w konsekwencji oskarżyciela posiłkowego.

**Wyrok SA w Katowicach z dnia 29 czerwca 2017 r., sygn. II AKa 151/17.**

## 24

### Art. 126 § 1 k.p.k.

Skazanemu i jego obrońcy przysługuje swoboda w zakresie kształtowania wzajemnych stosunków, niemniej jednak w sytuacji, kiedy na ich płaszczyźnie dochodzi do nieporozumień, to przy ich ocenie niewątpliwie należy zastosować kryteria *stricte* obiektywne. Skoro zatem skazany, który ustanowił w sprawie obrońcę, nie pozostawał z nim w kontakcie, nie poinformował o zmianie adresu do doręczeń, czy w ogóle nie odbierał kierowanej do niego korespondencji, to nie sposób podzielić zapatrywania skarżącego, iż uchybieniu terminu, w przedmiocie którego skazany złożył wniosek o przywrócenie, jest winny obrońca. Obrońca podejmował wszelkie możliwe próby poinformowania swojego mandanta o wypowiedzeniu stosunku obrony, jednakże bezskutecznie. Brak reakcji czy potwierdzenia przyjęcia takiej informacji do wiadomości przez skazanego, nie może natomiast rodzić po stronie obrońcy obowiązku dalszego działania w sprawie. Oczekiwania skarżącego co do konieczności podejmowania przez obrońcę dalszych czynności w toku postępowania, pomimo złożonego wypowiedzenia, nie znajdują uzasadnienia w treści obowiązujących przepisów. Nie jest natomiast ani rolą sądu, jak i również obrońcy, weryfikowanie wskazanego przez stronę osobiście adresu dla doręczeń, ani sprawdzanie, czy w tym zakresie doszło do jakichś zmian. Tym samym pełnomocnictwo zostało przez obrońcę skutecznie wypowiedziane, co w konsekwencji zwolniło obrońcę z konieczności podejmowania w sprawie dalszych czynności na korzyść skazanego. Nie sposób zatem podzielić zapatrywania skarżącego, aby jego prawo do obrony zostało w jakikolwiek sposób naruszone zawinionym zachowaniem obrońcy. Brak zatem staranności skazanego w ochronie własnych interesów procesowych, związanych z naruszeniem obowiązku poinformowania sądu oraz obrońcy z wyboru o zmianie miejsca zamieszkania, uniemożliwiający skuteczny kontakt z nim, był wyłączną przyczyną niedotrzymania przez niego terminu zawitego do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku sądu I instancji, w sytuacji uprzedniego skutecznego wypowiedzenia przez adwokata stosunku obrony z wyboru.

**Postanowienie SA w Katowicach z dnia 3 listopada 2017 r., sygn. II AKz 700/17.**

**25**

**Art. 127a § 1 k.p.k.**

Przepis art. 127a § 1 k.p.k. ma m.in. zastosowanie do terminu prekluzyjnego określonego w art. 55 § 1 k.p.k., co oznacza, że jeżeli w czasie kiedy biegnie termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, pokrzywdzony złoży wniosek o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu w celu sporządzenia tego aktu oskarżenia, termin ten ulega zawieszeniu na czas rozpoznania tego wniosku (art. 127a § 1 k.p.k.). W razie wyznaczenia pełnomocnika z urzędu, termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia przez tego pełnomocnika biegnie na nowo od dnia doręczenia mu decyzji o wyznaczeniu. Z kolei w przypadku decyzji odmownej, należy o niej poinformować pokrzywdzonego i jednocześnie pouczyć, że termin kontynuuje swój bieg od dnia doręczenia tego zawiadomienia.

**Postanowienie SA w Katowicach z dnia 6 września 2017 r., sygn. II AKz 586/17.**

**26**

**Art. 180 § 2 k.p.k.**

W zaskarżonym postanowieniu sąd I instancji posłużył się konstrukcją, w ramach której zwolnił radcę prawnego z obowiązku zachowania tajemnicy radcy prawnego odnośnie okoliczności „technicznych” związanych ze sporządzeniem umowy i trwających negocjacji. Taki sposób redakcji okoliczności, w zakresie których następuje zwolnienie z tajemnicy zawodowej, jest niedopuszczalny, bo jest nieprecyzyjny. Lektura zaskarżonego postanowienia jednoznacznie wskazuje też, że Sąd Okręgowy zezwalając na przesłuchanie świadka – radcy prawnego, nie przeanalizował czy w przedmiotowej sprawie zostały spełnione przesłanki, o których mowa w art. 180 § 2 k.p.k. Poprzestał jedynie na ogólnym stwierdzeniu, że jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczności objęte tajemnicą zawodową nie mogą być ustalone na podstawie innego dowodu.

**Postanowienie SA w Katowicach z dnia 13 września 2017 r., sygn. II AKz 599/17.**

**27**

**Art. 263 § 4 k.p.k.**

Postanowienie o dalszym stosowaniu tymczasowego aresztowania, wydane wskutek rozpatrzenia wniosku złożonego w trybie art. 263 § 4 k.p.k., lecz po upływie okresu wskazanego w art. 263 § 3 k.p.k., stanowi podstawę prawną pozbawienia oskarżonego wolności od dnia jego wydania. Tym samym wydane postanowienie nie konwaliduje zaistniałej do tego momentu bezprawności stosowania tymczasowego aresztowania.

**Postanowienie SA w Gdańsku z dnia 6 września 2017 r., sygn. II AKp 73/17.**

**28**

**Art. 390 § 2 k.p.k.**

Jeśli chodzi o ocenę zaistnienia przesłanki „oddziaływania krępująco na zeznania świadka” w rozumieniu art. 390 § 2 k.p.k., to nie należy upatrywać jej prawidłowości w posiadaniu wiedzy psychologicznej dostępnej dla biegłego tej specjalności, lecz tylko wiedzy o psychologii, którą powinien posiadać każdy sędzia, a która wynika z jego doświadczenia zawodowego, jak i z przeciętnego doświadczenia życiowego. W sytuacji, gdy przewodniczący ma możliwość uzyskania w tej mierze stanowiska pochodzącego bezpośrednio od osoby zainteresowanej (świadka), powinien to uczynić. Zaś wówczas, gdy co do przesłuchiwanego świadka zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 192 § 2 k.p.k., nie znajduje żadnego uzasadnienia zrezygnowanie z wypowiedzenia się w tej kwestii przez biegłego psychologa, wezwanego przecież w celu uczestniczenia w tym przesłuchaniu.

**Wyrok SA w Gdańsku z dnia 29 czerwca 2017 r., sygn. II AKa 170/17.**

**Art. 391 § 2 k.p.k.**

**29**

Oceniając dopuszczalność odczytania w trybie art. 391 § 2 k.p.k. wyjaśnień świadka, którego obrona nie miała możliwości przesłuchać lub doprowadzić do przesłuchania w trakcie postępowania przygotowawczego lub sądowego, należy mieć na względzie standard wypracowany w orzecznictwie strasburskim na gruncie art. 6 ust. 3 lit. d EKPC. Oznacza to, iż powinien istnieć usprawiedliwiony powód nieobecności świadka, a więc co do zasady sąd powinien dołożyć należytej staranności, aby zapewnić stawiennictwo świadka. Jeżeli zaś podlegające odczytaniu zeznania złożone przez takiego świadka mają charakter dowodu wyłącznego lub rozstrzygającego dla wydania wyroku skazującego, nie może dojść do ograniczenia prawa do obrony w stopniu niedającym się pogodzić z gwarancjami wynikającymi z art. 6 EKPC.

**Wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 kwietnia 2017 r., sygn. II AKa 274/16.**

**30**

Dążenie do przeprowadzenia bezpośredniego przesłuchania świadka na rozprawie winno towarzyszyć sądowi orzekającemu aż do ostatniego momentu poprzedzającego finalne zamknięcie przewodu sądowego. Jeśli nie ma powodów do kwestionowania trafności zastosowanego trybu odczytania protokołów złożonych poprzednio przez świadka wyjaśnień w charakterze podejrzanego (oskarżonego) – art. 391 § 2 k.p.k., to z istoty tej czynności wynika, że obecne podczas odczytywania strony nie mogą mieć możliwości zadawania pytań świadkowi i wyjaśniania w ten sposób okoliczności ujawnionych w toku jego

dotychczasowych przesłuchań. W takiej sytuacji nie sposób rozsądnie przyjąć, że zostało naruszone prawo oskarżonego do obrony – art. 6 k.p.k.

**Wyrok SA w Gdańsku z dnia 9 maja 2017 r., sygn. II AKa 302/16.**

### 31

#### Art. 424 § 1 k.p.k.

Braki w uzasadnieniu wyroku, postrzegane przez skarżącego, niekoniecznie muszą świadczyć o wadliwości uzasadnienia, lecz jeśli ma rację, to może właśnie w ten sposób skutecznie wykazać, że podniesione przezeń inne zarzuty odwoławcze, w świetle treści tak sporządzonego uzasadnienia, przedstawiają się trafnie. Uzasadnienie wyroku może spełniać wymogi określone w art. 424 k.p.k., co nie oznacza, że przyjęte ustalenia faktyczne i zaprezentowane w nim rozumowanie są prawidłowe.

**Wyrok SA w Gdańsku z dnia 29 czerwca 2017 r., sygn. II AKa 170/17.**

### 32

#### Art. 438 pkt 2 k.p.k.

Skarżący, dążąc do skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., powinien w środku odwoławczym wyraźnie wskazać, jakie wątpliwości sąd *a quo* rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego albo też, ewentualnie, jakie wątpliwości sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy powinien był powziąć, uzasadniając jednocześnie, jakie względy leżą u podstaw wniosku o powinności powzięcia tych wątpliwości przez sąd *a quo*. Podnosząc zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., skarżący powinien zatem wskazać konkretne okoliczności i dowody, które w przekonaniu skarżącego zostały wadliwie ocenione, a także na czym ta dowolna ocena polegała i jaki powinien być efekt prawidłowej oceny materiału dowodowego. Nie odpowiada zatem elementarnym zasadom prawniczej rzetelności zarzucenie w apelacji obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i wyczenie uchybień za pomocą formuły „przede wszystkim”. O naruszeniu art. 167 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. można mówić dopiero wtedy, gdy dowód, którego sąd nie przeprowadził z urzędu, dotyczy okoliczności o takim znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy, że brak jego przeprowadzenia i w konsekwencji niewyjaśnienie danej kwestii ze znacznym prawdopodobieństwem grozi wydaniem orzeczenia niesprawiedliwego. Strona, która w środku odwoławczym podnosi zarzut nieprzeprowadzenia określonego dowodu z urzędu, powinna wykazać te szczególne okoliczności uzasadniające obowiązek przeprowadzenia dowodu z urzędu.

**Wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 kwietnia 2017 r., sygn. II AKa 274/16.**

**33**

**Art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k.**

W polskim prawie karnym nie jest dopuszczalne określenie wymiaru orzekanej kary pozbawienia wolności w postaci niedookreślonej, tj. przedziału czasowego, czyli okresu od–do, w jakim kara ma się mieścić, a wymagane jest konkretne wskazanie jej wymiaru jednostkowego w latach i miesiącach, stosownie do przepisu art. 37 k.k. Ujęcie wymiaru kary pozbawienia wolności jako „od 3 lat do 3 lat i 8 miesięcy” uniemożliwia wykonanie tej kary, gdyż przy jej wprowadzaniu do wykonania nie byłoby możliwe dokładne określenie jej daty końcowej, czy momentu, od którego skazany mógłby ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary, a wyznaczenie tych granic czasowych jest w toku postępowania wykonawczego niezbędne. Taki zapis zaskarżonego wyroku, jaki wystąpił, świadczy nie tyle o wymierzeniu kary łącznej pozbawienia wolności o górnej granicy w postaci przedziału czasowego, a raczej o tym, że do wydanego orzeczenia przeniknął zapis z projektu orzeczenia wyznaczający tzw. widełki, w jakich wymierzana kara łączna będzie musiała się mieścić, o czym przekonuje ujęcie zapisu o możliwych wymiarach kar w nawiasie. Uprawnia to do stwierdzenia, że w istocie sąd I instancji nie wymierzył jeszcze kary łącznej pozbawienia wolności, co tym bardziej czyni niemożliwym wykonanie zaskarżonego orzeczenia. Wobec stwierdzenia, że zachodzi tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza, wymieniona w art. 439 § 1 pkt 7 k.p.k., zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia należało uchylić w całości i sprawę o wydanie wyroku łącznego przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

**Wyrok SA w Katowicach z dnia 1 czerwca 2017 r., sygn. II AKa 210/17.**

**34**

**Art. 459 k.p.k.**

Na postanowienie sądu wydane na etapie postępowania rozpoznawczego w przedmiocie żądania udzielenia informacji stanowiących tajemnicę bankową na mocy art. 105 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz. U. z 2016 r., poz. 1988 z późn. zm.) zażalenie nie przysługuje. Jednocześnie możliwość taka została przewidziana w art. 106b ust. 4 cytowanej ustawy, należy więc założyć, że gdyby wolą ustawodawcy było dopuszczenie możliwości zaskarżania postanowień wydanych na mocy art. 105 ustawy – Prawo bankowe, to przewidziałby to w treści przepisu. Zauważyć należy, że art. 302 k.p.k., który ma być podstawą zaskarżenia przez bank postanowienia prokuratora wydanego na mocy art. 105 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy – Prawo bankowe stanowi przepis ogólny, znajdujący zastosowanie w postępowaniu przygotowawczym, a więc nie sądowym.

**Postanowienie SA w Katowicach z dnia 13 września 2017 r., sygn. II AKz 597/17.**

**35**

**Art. 552 § 4 k.p.k.**

Nie ma normatywnych przeszkód, by odszkodowaniem i zadośćuczynieniem objąć szkody i krzywdy zaistniałe później, po okresie stosowania środka przymusu, lecz będące w bezpośrednim (normalnym, adekwatnym) związku przyczynowym z niesłusznym zastosowaniem środków zapobiegawczych.

**Wyrok SA w Gdańsku z dnia 9 maja 2017 r., sygn. II AKa 104/17.**

**36**

**Art. 607o § 1 i 2 k.p.k.**

Jakkolwiek stwierdzić należy, iż odraczając wykonanie postanowienia o przekazaniu osoby ściganej, sąd powinien wskazać termin takiego odroczenia, to jednak nie zawsze możliwe jest precyzyjne określenie daty ustania przeszkody, która uniemożliwia przekazanie osoby ściganej. Nie ma więc żadnych przeszkód, aby za wystarczające uznać wskazanie, że odroczenie następuje do czasu wykonania określonej kary lub wszystkich orzeczonych już prawomocnie kar pozbawienia wolności Sąd miał w polu widzenia termin zakończenia odbywania przez podejrzanego kar pozbawienia wolności orzeczonych prawomocnymi wyrokami polskich sądów i dlatego też prawidłowo zasygnalizował możliwość zawarcia porozumienia, o którym mowa w art. 607 o § 2 k.p.k. i czasowego przekazania osoby ściganej do RFN na ustalonych w tym porozumieniu warunkach, w celu przeprowadzenia postępowania o czyny objęte europejskim nakazem aresztowania, co w pełni gwarantuje prawo ściganego do obrony i do rzetelnego procesu w rozsądnym terminie zarówno przed sądem polskim, jak i zagranicznym. W tej sytuacji obrońca podejrzanego winien wystąpić o zainicjowanie tego rodzaju postępowania.

**Postanowienie SA w Katowicach z dnia 26 lipca 2017 r., sygn. II AKz 492/17.**

**37**

**Art. 618 § 1 pkt 12 k.p.k.**

Jak wynika z dokumentu zatytułowanego „kwestionariusz wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez zawodowego kuratora sądowego” kurator udała się do miejsca zamieszkania oskarżonego wskazanego przez Sąd Okręgowy w zleceniu przeprowadzenia wywiadu środowiskowego. Po przybyciu na miejsce i przeprowadzeniu rozmowy z osobą aktualnie prowadzącą działalność gospodarczą pod tym adresem oraz mieszkańcami kurator ustaliła, co następnie przedstawiła ww. dokumencie, że oskarżony nie zamieszkuje pod wskazanym przez Sąd Okręgowy adresem. W tych też okolicznościach kurator zawodowy stosownie do treści art. 214 § 1 k.p.k. w zw. z art. 11 ust. 2 ustawy o kuratorach sądowych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1071) wykonała zleconą jej przez Sąd czynność w postaci przeprowadzenia wywiadu środowiskowego. Stanowiska tego nie obala fakt, że w wyniku podjętych dzia-

łań kurator zawodowy dokonała jedynie negatywnych ustaleń odnośnie oskarżonego, przez co nie miała możliwości szczegółowego rozpytania go na okoliczność jego funkcjonowania w społeczeństwie. W konsekwencji tych ustaleń zasadnym jest przyznanie kuratorowi zawodowemu, przeprowadzającemu powyższy wywiad, ryczałtu za wykonane zleconej jej przez Sąd Okręgowy czynności, zgodnie z treścią art. 91 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (Dz. U. Nr 98, poz. 1071).

***Postanowienie SA w Katowicach z dnia 23 sierpnia 2017 r., sygn. II AKz 542/17.***

## Prawo Cywilne

### Sąd Najwyższy

#### Izba Cywilna

38

Art. 130 § 1 k.p.c.

W razie stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym sąd wzywa powoda – także gdy jest reprezentowany przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego – do uiszczenia pozostałej części opłaty od pozwu w terminie tygodniowym pod rygorem jego zwrotu.

#### Z uzasadnienia:

Zgodnie z art. 126<sup>2</sup> § 1 k.p.c., sąd nie podejmie żadnej czynności na skutek pisma, od którego nie została uiszczona należna opłata, a art. 10 u.k.s.c. stanowi, że opłatę od pisma, w tym także od pozwu, należy uiścić przy wniesieniu do sądu pisma podlegającego opłacie. Przepis art. 19 u.k.s.c. reguluje wysokość opłat ułamkowych, w tym od pozwu w postępowaniu nakazowym, od którego należy uiścić czwartą część opłaty (art. 19 pkt 2 u.k.s.c.). Kodeks postępowania cywilnego ani ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nie zawierają przepisu dotyczącego obowiązku uiszczenia opłaty uzupełniającej od pozwu w razie stwierdzenia przez sąd braku podstaw do wydania nakazu zapłaty, mimo zawarcia w pozwie wniosku o wydanie nakazu zapłaty, gdy sprawa podlega dalszemu rozpoznaniu w postępowaniu zwykłym lub w postępowaniu upominawczym. Nie budzi wątpliwości w orzecznictwie oraz w piśmiennictwie, że w takim przypadku, w związku z art. 126<sup>2</sup> § 1 k.p.c., powstaje obowiązek powoda uiszczenia opłaty uzupełniającej od pozwu (reszty nieuiszczonej opłaty). Wątpliwości budzi jednak, na jakiej podstawie prawnej powód powinien zostać wezwany do zapłaty brakującej części opłaty od pozwu oraz – co się z tym wiąże – jakie są konsekwencje procesowe niewykonania przez powoda tego obowiązku w terminie. (...)

Funkcją opłat sądowych jest nie tylko zagwarantowanie przychodów na rzecz Skarbu Państwa, ale również ustanowienie bariery finansowej przeciwko pochopnemu wytaczaniu powództw. Z tej perspektywy rozpoznanie sprawy sądowej powinno być poprzedzone należywym opłaceniem pisma inicjującego postępowanie sądowe, czego nie zapewnia zastosowanie mechanizmu usuwania braku fiskalnego przewidzianego w art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c., który ma zastoso-

wanie po nadaniu sprawie biegu. Sama odmowa wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym – polegająca na stwierdzeniu negatywnych przesłanek jego wydania – nie powinna być traktowana jako nadanie sprawie biegu. Dopiero wyznaczenie rozprawy albo posiedzenia niejawnego związanego z zakwalifikowaniem sprawy do postępowania upominawczego może być potraktowane jako czynność polegająca na nadaniu sprawie biegu, co jednak może się odnosić do pozwu, który nie zawierał braków formalnych i fiskalnych, lub do pozwu, którego braki formalne i fiskalne zostały usunięte na podstawie art. 130 § 1 k.p.c. Oznaczałoby to, że nadanie biegu sprawie powinno być łączone dopiero z zakończeniem wstępnej fazy dekretacji pozwu, jaką jest zarządzenie i dokonanie doręczenia odpisu pozwu pozwanemu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2001 r., sygn. III CZP 41/01, OSNC 2002, nr 2, poz. 19).

Ze względu na publicznoprawny charakter opłaty sądowej od pozwu, o jej wysokości powinna decydować obiektywna ocena przesłanek rozpoznania sprawy w postępowaniu odrębnym, a nie wola czy wręcz decyzja powoda. Powód, nieskrępowany kontrolą fiskalną (ze skutkiem zwrotu pozwu), mógłby w dowolnej sprawie składać wniosek o rozpoznanie sprawy w postępowaniu nakazowym, co prowadziłoby automatycznie do obniżenia opłaty sądowej wymaganej na zasadach ogólnych. Poza tym takie odroczenie obowiązku uiszczenia pełnej opłaty od pozwu do czasu wydania orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie w razie korzystnego dla powoda rozstrzygnięcia przerzucałoby ten obowiązek fiskalny na pozwanego, mimo niewydania nakazu zapłaty. (...)

Zgodnie z art. 201 § 1 k.p.c., przewodniczący bada, w jakim trybie sprawa powinna być rozpoznawana oraz czy podlega rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu odrębnym, i wydaje odpowiednie zarządzenia. Niewątpliwie w przepisie tym chodzi o kwestie formalne, nieobejmujące orzekania o żądaniu pozwu. Do zadań przewodniczącego określonych w tym przepisie nie należy też ocena braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, co jest wyłączną kompetencją sądu, który rozpoznaje sprawę w postępowaniu nakazowym na posiedzeniu niejawnym na pisemny wniosek zawarty w pozwie (art. 484<sup>1</sup> § 2 i 3 k.p.c.). Badanie przez sąd istnienia podstaw do wydania nakazu zapłaty nie ogranicza się do kwestii formalnych obejmujących sprawdzenie zawarcia w pozwie wniosku o rozpoznanie sprawy w postępowaniu nakazowym, oceny rodzaju roszczenia dochodzonego przez powoda oraz dokumentów załączonych do pozwu pod kątem wymagań formalnych przewidzianych w ustawie (art. 485 § 1 pkt 1–4, § 2, 2a i 3 k.p.c.).

Sąd musi ocenić także, czy dokumenty te udowadniają wskazane przez powoda okoliczności uzasadniające żądanie pozwu oraz czy przedstawione w pozwie okoliczności, jeżeli nawet znajdują potwierdzenie w załączonych do pozwu dokumentach, usprawiedliwiają zgłoszone żądanie według właściwych przepisów prawa materialnego. Badanie istnienia podstaw do wydania nakazu

zapłaty mieści więc w sobie zarówno ocenę przedstawionego materiału dowodowego, jak również ocenę prawną stanu faktycznego wynikającego z tego materiału, dokumenty bowiem mogą wykazywać okoliczności przedstawione w pozwie, ale ich ocena prawna nie zawsze musi uzasadniać żądanie zawarte w pozwie. Badanie przez sąd podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym wykracza więc poza kwestie formalne badane przed nadaniem sprawie biegu. Wprawdzie negatywna ocena sądu o braku podstaw do wydania nakazu zapłaty nie wiąże sądu podczas dalszego rozpoznania sprawy, oznacza jednak zarazem odmowę udzielenia powodowi ochrony prawnej przez wydanie nakazu zapłaty ze szczególnymi konsekwencjami procesowymi z tego wynikającymi. (...)

W omawianym przypadku nie ma zastosowania art. 130<sup>3</sup> § 1 k.p.c. Ustawodawca dostrzega, że także po etapie, który można nazwać dekreacją pozwu i nadaniu mu biegu przez przewodniczącego we właściwym trybie, w szczególności przez skierowanie sprawy do rozpoznania na odpowiednim posiedzeniu sądu, mogą powstać okoliczności uzasadniające zwrot pozwu, mimo podjęcia pewnych czynności przez sąd. Ich katalog zawiera art. 130<sup>3</sup> § 1 k.p.c., zgodnie z którym art. 126<sup>1</sup>, 126<sup>2</sup>, 130 § 1 i 1<sup>1</sup> oraz art. 130<sup>2</sup> k.p.c. stosuje się odpowiednio, gdy przed wysłaniem odpisu pisma – w tym pozwu – innym stronom, powstał obowiązek uiszczenia albo uzupełnienia opłaty na skutek ustalenia przez sąd wyższej wartości przedmiotu sporu, cofnięcia zwolnienia od kosztów sądowych albo uchylecia kurateli. Przepis art. 130<sup>3</sup> § 1 k.p.c. określa jednak zamknięty katalog czynności sądu uzasadniających zastosowanie tego przepisu, gdy mimo spełnienia przez pozwę wszystkich warunków formalnych i fiskalnych i podjęcia wskazanych w tym przepisie czynności przez sąd możliwy jest nadal zwrot pozwu na podstawie art. 130 § 1 k.p.c. stosowanego jednak nie wprost, lecz odpowiednio. W przepisie tym nie wymieniono jednak sytuacji, w której sąd stwierdza brak podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. (...)

Wykładnia logiczno-językowa uzasadnia zastosowanie w rozważanej sytuacji sposobu usuwania braku fiskalnego pozwu przewidzianego w art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c., należy jednak opowiedzieć się przeciwko zastosowaniu tego przepisu zarówno wprost, jak również przez analogię. (...)

Zastosowanie przewidzianego w art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c. mechanizmu usuwania braku fiskalnego pozwu umożliwiłoby omijanie obowiązku uiszczenia pełnej opłaty od pozwu. Nawet strona świadoma, że nie zachodzą przesłanki umożliwiające wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym mogłaby wnieść pozew wraz z wnioskiem o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, uiszczając obniżoną opłatę, a następnie – bez ujemnych konsekwencji dla możliwości kontynuowania postępowania – zignorować wezwanie przewodniczącego do uiszczenia opłaty uzupełniającej od pozwu, gdyż art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c. – w odróżnieniu od jego wcześniejszego odpowiednika, tj. art. 20 ust. 2

u.k.s.c. z 1967 r. – nie zawiera rygoru egzekucji należnej opłaty w razie niewykonania obowiązku jej uiszczenia przez stronę zobowiązaną do opłacenia pisma procesowego. Konsekwencją zastosowania tego sposobu usuwania braku fiskalnego pozwu byłoby osłabienie funkcji, jakie pełni opłata od pozwu, tj. zarówno fiskalnej, jak również stworzenia pewnej bariery finansowej przeciwko pochopnemu wnoszeniu powództw. (...)

Skoro żaden z analizowanych przepisów nie odnosi się do usuwania braku fiskalnego pozwu po stwierdzeniu braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, to w tym zakresie istnieje luka prawna, którą należy wypełnić przez zastosowanie *analogiae legis*. Wobec odrzucenia możliwości zastosowania mechanizmu usuwania braku fiskalnego pozwu przewidzianego w art. 130<sup>3</sup> § 2 k.p.c. w rachubę wchodzi zastosowanie przez analogię art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c. albo art. 130 § 1 k.p.c. W związku z brakiem przepisu regulującego określoną sytuację procesową w postępowaniu odrębnym powinno poszukiwać się przepisu najbardziej odpowiedniego w przepisach ogólnych regulujących postępowanie sądowe, a dopiero w razie jego braku sięgnąć do przepisu normującego podobną sytuację procesową w innych, zbliżonych konstrukcyjnie postępowaniach odrębnych. Uwzględniając to założenie należy przyjąć, że przez analogię powinien mieć zastosowanie art. 130 § 1 k.p.c., pozwalający najpełniej urzeczywistnić zasadę wyrażoną w art. 126<sup>2</sup> § 1 k.p.c., według której możliwość dalszego prowadzenia postępowania jest uzależniona od uiszczenia należnej z tego tytułu opłaty.

Należy mieć przy tym na względzie, że także art. 130<sup>3</sup> § 1 k.p.c. odsyła do odpowiedniego zastosowania art. 130 § 1 k.p.c., gdy pozew przeszedł pozytywnie etap badania braków formalnych i fiskalnych pozwu przez przewodniczącego, a następnie, przed doręczeniem odpisu pozwu pozwanemu, sąd wydał jedno ze wskazanych w tym przepisie postanowień, których skutkiem jest konieczność uiszczenia opłaty uzupełniającej od pozwu. Przepis ten dotyczy więc sytuacji procesowych podobnych do tej, która jest następstwem stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty. Zastosowanie mechanizmu usuwania braku fiskalnego pozwu unormowanego w art. 130 § 1 k.p.c. nie koliduje z przepisami regulującymi przebieg postępowania nakazowego, a w szczególności z art. 486 § 1 i 2 k.p.c., które należy interpretować z uwzględnieniem tego, że przed skierowaniem sprawy przez przewodniczącego na rozprawę lub posiedzenie niejawnie konieczne jest wcześniejsze wezwanie do uiszczenia uzupełniającej opłaty od pozwu i jej uiszczenie przez powoda. Zastosowanie art. 130 § 1 k.p.c. pozwala też na urzeczywistnienie zasady dyspozycyjności, jeżeli powód po stwierdzeniu braku podstaw do wydania nakazu zapłaty nie jest zainteresowany kontynuowaniem postępowania.

Przeciwko zastosowaniu przez analogię art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c. przemawia natomiast skutek, jaki wywołuje umorzenie postępowania w odniesieniu do uiszczonych części opłaty od pozwu. W takim przypadku brak podstawy do zwrotu

uiszczonej części opłaty od pozwu, tymczasem zgodnie z art. 79 ust. 1 pkt 1a u.k.s.c., w razie zwrotu pozwu sąd z urzędu zwraca stronie powodowej uiszczoną opłatę od pozwu. Skutek w postaci utraty prawa do zwrotu uiszczzonej części opłaty od pozwu, będący konsekwencją umorzenia postępowania z powodu nieuiszczenia przez powoda pozostałej części opłaty po stwierdzeniu przez sąd braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, powinien być wprost wyrażony przez ustawodawcę. Należy też uwzględnić, że przy okazji wielokrotnych nowelizacji przepisów kodeksu postępowania cywilnego prawodawca mógł przyjąć sposób usuwania braku fiskalnego pozwu przewidziany w art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c. także w postępowaniu nakazowym. Skoro tego nie uczynił, to rozwiązania analizowanego zagadnienia prawnego należy poszukiwać w przepisach obowiązujących przed zmianą art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c. dokonaną ustawą z dnia 10 maja 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Przyjęcie, że w omawianej sytuacji procesowej ma zastosowanie przez analogię art. 130 § 1 k.p.c., wyłącza możliwość stosowania art. 130<sup>2</sup> § 1 k.p.c., gdy sąd stwierdził brak podstaw do wydania nakazu zapłaty mimo zawartego w pozwie wniosku o jego wydanie wniesionym przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego. Odwołując się do uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r. – zasady prawnej – sygn. II UZP 4/10 (OSNP 2011, nr 3–4, poz. 38), należy przyjąć, że także w takim przypadku przewodniczący powinien wezwać w terminie tygodniowym pod rygorem zwrotu pozwu, na podstawie art. 130 § 1 k.p.c. stosowanego przez analogię, zawodowych pełnomocników procesowych reprezentujących powoda do uiszczenia brakującej części opłaty od pozwu.

***Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 26 października 2016 r., sygn. III CZP 44/16.***

### 39

#### **Art. 505<sup>33</sup> w zw. z art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 623)**

W razie cofnięcia pozwu wniesionego w elektronicznym postępowaniu upominawczym po przekazaniu sprawy do sądu właściwości ogólnej (art. 505<sup>33</sup> § 1 k.p.c.), a przed wysłaniem pozwanemu odpisu pozwu, zwrot uiszczonej opłaty sądowej od pozwu następuje na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 623).

#### **Z uzasadnienia:**

Po wniesieniu pozwu przepisy kodeksu postępowania cywilnego normujące elektroniczne postępowanie upominawcze zostały znowelizowane ustawą z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks

postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1311), która weszła w życie dnia 8 września 2016 r. Zgodnie z art. 21 ust. 1–3 tej ustawy, przepisy nowe stosuje się do postępowań wszczętych po wejściu jej w życie. W związku z tym w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego o elektronicznym postępowaniu upominawczym w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie wskazanych zmian.

Stosownie do art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 623 – dalej: „u.k.s.c.”), sąd z urzędu zwraca stronie całą uiszczoną opłatę od pisma odrzuconego lub cofniętego, jeżeli odrzucenie lub cofnięcie nastąpiło przed wysłaniem odpisu pisma innym stronom, a w braku takich stron – przed wysłaniem zawiadomienia o terminie posiedzenia. Z kolei zwrot połowy uiszczonych opłat od pisma następuje, gdy do cofnięcia dochodzi przed rozpoczęciem posiedzenia, na które sprawa została skierowana (art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a u.k.s.c.).

Jakkolwiek art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a u.k.s.c. nie określa wprost, o jaki rodzaj posiedzenia i jego przedmiot chodzi, to jednak przy jego wykładni należy mieć na względzie ust. 1 pkt 1 lit. b tego przepisu, a więc że odrzucenie pozwu może nastąpić na posiedzeniu niejawnym (art. 199 § 3 k.p.c.). Do zastosowania art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. b istotne jest, aby odrzucenie pozwu lub cofnięcie pozwu nastąpiło przed wysłaniem stronie przeciwnej odpisu pozwu, czyli pisma, które podlega opłacie sądowej. Niekiedy wydanie postanowienia o odrzuceniu pozwu albo umorzeniu postępowania w następstwie cofnięcia pozwu poprzedzają posiedzenia niejawne, na których zapadają postanowienia w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych lub ustanowienia pełnomocnika z urzędu (art. 8 ust. 2 u.k.s.c. i art. 123 § 1 k.p.c.), względnie stwierdzające niewłaściwość z przekazaniem sprawy sądowi właściwemu (art. 200 § 1 zdanie drugie k.p.c.). Według § 125 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2015 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 2316 ze zm.; poprzednio § 107 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, tekst jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 259), jeżeli pismo wszczynające postępowanie nie odpowiada warunkom formalnym, a z jego treści wynika, że podlega odrzuceniu albo że sprawę należy przekazać innemu sądowi lub innemu organowi, przewodniczący posiedzenia wyznacza posiedzenie bez wzywania strony lub uczestnika postępowania nieprocesowego do usunięcia braków formalnych pisma, chyba że bez ich usunięcia nie można wydać postanowienia w przedmiocie odrzucenia pisma lub przekazania sprawy.

Rzecz jasna, sytuacja procesowa kształtuje się odmiennie, gdy do odrzucenia albo cofnięcia pozwu dochodzi po wysłaniu stronie przeciwnej jego odpisu

(por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1972 r., sygn. II CZ 161/72, niepubl., i z dnia 30 listopada 1977 r., sygn. IV CZ 141/77, niepubl.).

Wysłanie stronie przeciwnej odpisu pozwu skutkuje tym, że powód, który po tej czynności procesowej, a przed rozpoczęciem posiedzenia, na które została sprawa skierowana, cofa pozew, może domagać się zwrotu jedynie połowy opłaty sądowej od pozwu. Co istotne, żeby doszło do posiedzenia, o którym mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a u.k.s.c., najpierw musi nastąpić czynność procesowa sądu polegająca na wysłaniu stronie przeciwnej odpisu pozwu oraz zawiadomienia o tym posiedzeniu. Jeśli więc sąd wyznaczył posiedzenie niejawnie w celu zbadania bezwzględnych przesłanek procesu, wymagań formalnych pozwu, swojej właściwości w warunkach nieobjętych przepisem art. 202 zdanie pierwsze k.p.c., a także przesłanek wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym (art. 497<sup>1</sup> § 2 k.p.c. w związku z art. 498 § 2 k.p.c.), a zarazem nie wysłał pozwanemu odpisu pozwu, to tego rodzaju posiedzenie nie jest posiedzeniem, o którym stanowi art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a u.k.s.c. Oznacza to, że wymieniony przepis odnosi się do posiedzeń, o których zawiadamiane są strony procesu, czyli do posiedzeń jawnych (rozpraw).

Należy wspomnieć, że także na gruncie art. 36 ust. 1 pkt 2 lit. a poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r., Nr 9, poz. 88), treściowo zbliżonego do art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a, Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż posiedzeniem, na które sprawa została skierowana, jest pierwsze posiedzenie przeznaczone na rozprawę (zob. uchwała z dnia 29 marca 1994 r., sygn. III CZP 32/94, OSNC 1994, nr 10, poz. 189, oraz postanowienia z dnia 3 maja 1984 r., sygn. IV PZ 37/84, OSNCP 1985, nr 2–3, poz. 32, i z dnia 18 lutego 1982 r., sygn. IV CZ 15/82, OSPiKA 1983, nr 1, poz. 6).

W elektronicznym postępowaniu upominawczym, w razie stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty, sąd przekazuje sprawę sądowi właściwości ogólnej, przy czym postanowienie o przekazaniu sprawy doręcza się tylko powodowi (art. 505<sup>33</sup> § 1 i 2 k.p.c.). Czynności w elektronicznym postępowaniu upominawczym może wykonywać referendarz sądowy.

Badanie warunków dopuszczalności wydania nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym następuje na posiedzeniu niejawnym (art. 505<sup>28</sup> w związku z art. 497<sup>1</sup> § 2 k.p.c.). Ze względu na szczególne uregulowania, którym podlega elektroniczne postępowanie upominawcze, tego rodzaju posiedzenie nie jest tym, o którym mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a u.k.s.c. Z wyznaczeniem posiedzenia w elektronicznym postępowaniu upominawczym w celu zbadania dopuszczalności wydania nakazu zapłaty, które kończy się wydaniem nakazu zapłaty, albo przekazaniem sprawy do sądu właściwości ogólnej, nie łączy się czynność procesowa wysłania pozwanemu odpisu pozwu. Odpis pozwu jest doręczany pozwanemu dopiero w razie wydania nakazu zapłaty, natomiast w przypadku stwierdzenia braku podstaw do wydania naka-

zu zapłaty, sąd przekazuje sprawę sądowi według właściwości ogólnej, bez doręczenia pozwanemu odpisu pozwu oraz postanowienia o przekazaniu sprawy.

Dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego obojętna jest okoliczność, że przepisy ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nie przewidują zwrotu opłaty sądowej w razie umorzenia postępowania w sprawie na podstawie art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c., gdyż Sąd Rejonowy umorzył postępowanie w sprawie w związku z cofnięciem pozwu. Skutki prawne – nie tylko procesowe, ale i materialne – są w obu przypadkach odmienne, na co zwrócono już uwagę w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. uchwała z dnia 21 listopada 2013 r., sygn. III CZP 66/13, OSNC 2014, nr 7–8, poz. 72).

Postępowanie przed sądem właściwości ogólnej jest kontynuacją postępowania w sprawie. Posiedzenie niejawne, na którym sąd wydaje postanowienia na podstawie art. 505<sup>33</sup> § 1 i 2 k.p.c., jest podobne do posiedzenia niejawnego, na którym sąd stwierdza brak podstaw do wydania nakazu zapłaty w zwykłym postępowaniu upominawczym (art. 498 § 1 i 2 k.p.c.), z tą różnicą, że nie wyznacza rozprawy, lecz przekazuje sprawę do sądu właściwości ogólnej w celu podjęcia dalszych czynności procesowych, o których mowa w art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c., poprzedzających skierowanie sprawy na rozprawę. Jeśli zatem powód cofa pozew wniesiony w elektronicznym postępowaniu upominawczym po przekazaniu sprawy do sądu właściwości ogólnej, a przed wysłaniem pozwanemu odpisu pozwu, zwrot uiszczonej opłaty sądowej od pozwu następuje na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. b u.k.s.c.

***Uchwała SN z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. III CZP 80/16.***

## **Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych**

### **Prawo Pracy**

#### **40**

**Art. 52 § 1 w zw. z art. 38 ust. 3 i 5 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 902)**

Rozwiązanie stosunku pracy na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. nie wyklucza prawa pracownika samorządowego do jednorazowej odprawy emerytalnej przewidzianej w art. 36 ust. 2 w związku z art. 38 ust. 3 i 5 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 902).

Z uzasadnienia:

Rozważania dotyczące odpowiedzi na zagadnienie przedstawione przez zwykły skład Sądu Najwyższego zacząć należy od zastanowienia się nad charakterem odprawy emerytalnej. W tym kontekście istotne jest, że początkowo odprawa należąca pracownikowi z tytułu przejścia na emeryturę lub rentę nie miała powszechnego charakteru, a była raczej świadczeniem branżowym, przewidzianym jedynie dla wybranych grup pracowników. Dopiero dodany do Kodeksu pracy, ustawą z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 24, poz. 110 ze zm.) art. 92<sup>1</sup> k.p. spowodował, że odprawa emerytalno-rentowa ma charakter jednorazowy i powszechny.

Oceniając istotę tego świadczenia, należy stwierdzić, że ma ono charakter świadczenia *quasi* socjalnego związanego z przejściem pracownika na emeryturę i ma na celu ułatwienie mu przystosowania się do nowych warunków. Tezę taką sformułował już Sąd Najwyższy w kontekście regulacji układowych i branżowych, przewidujących prawo do odprawy emerytalnej (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1994 r., sygn. I PZP 4/94, OSNAPIUS 1994, nr 2, poz. 24; z dnia 31 maja 1989 r., sygn. III PZP 52/88, OSNCP 1989, nr 12, poz. 190).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano również, że odprawa nie spełnia funkcji wychowawczej, lecz ma charakter kompensacyjny (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2009 r., sygn. II PK 238/08, LEX nr 707872). Istotne jest, że odprawa emerytalno-rentowa nie należy do kategorii wynagrodzenia za pracę, ale jest innym świadczeniem związanym z pracą. Stanowi należność związaną z zakończeniem jej wykonywania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2009 r., sygn. II PK 109/09, LEX nr 558294 i powołane tam orzeczenia).

Wobec zmiany charakteru omawianego świadczenia, Sąd Najwyższy uznał za uzasadnione mniej restryktywne interpretowanie przesłanek prawa do odprawy z tytułu przejścia na emeryturę lub rentę, gdyż odprawa ta stała się świadczeniem powszechnym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2000 r., sygn. I PKN 700/99, OSNAPIUS 2001, nr 15, poz. 486). W związku z powyższym w orzecznictwie pojawiła się teza, że pozbawienie pracownika tego świadczenia mogłoby nastąpić w razie zaistnienia przeszkody, określonej wyraźnie w przepisach prawa pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2003 r., sygn. I PK 223/02, Prokuratura i Prawo 2004, dodatek „Orzecznictwo”, nr 1, poz. 41).

Godzi się jednak również zauważyć, że Sąd Najwyższy wskazywał w niektórych swoich orzeczeniach na bardziej złożony charakter odprawy emerytalno-rentowej, wskazując, że odprawa ta, mimo że jest świadczeniem powszechnym, to jednak stanowi określoną gratyfikację, przede wszystkim za staż pracy, ale także za właściwe wykonywanie pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2013 r., sygn. II PK 60/13, LEX nr 1421809). Wydaje się, że w przypadku pracowników samorządowych dodatkowym argumentem za takim

określeniem charakteru odprawy jest również norma zawarta w art. 38 ust. 3 ustawy o pracownikach samorządowych, zgodnie z którą wysokość odprawy jest zróżnicowana i zależy od stażu pracy.

Reasumując tę część rozważań, Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów, rozpoznający przedmiotową sprawę stoi na stanowisku, zgodnie z którym odprawa emerytalno-rentowa ma przede wszystkim powszechny, *quasi* socjalny charakter. Jest świadczeniem kompensacyjnym, mającym na celu zmniejszenie niedogodności dla pracownika związanych z zakończeniem zatrudnienia i przejściem emeryturę, zawierającym jednak w sobie pewne elementy gratyfikacji za dotychczas wykonywaną pracę.

Nie sposób rozstrzygnąć przedmiotowej kwestii bez odniesienia się i dokonania wykładni relewantnych przepisów prawa.

Zgodnie z art. 36 ust. 2 ustawy o pracownikach samorządowych, pracownikowi takiemu przysługuje wynagrodzenie zasadnicze, dodatek za wieloletnią pracę, nagroda jubileuszowa oraz jednorazowa odprawa w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, a także dodatkowe wynagrodzenie roczne na zasadach określonych w odrębnych przepisach. Z kolei w myśl art. 38 ust. 3 ustawy o pracownikach samorządowych, w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy pracownikowi przysługuje jednorazowa odprawa w wysokości: 1) po 10 latach pracy – dwumiesięcznego wynagrodzenia; 2) po 15 latach pracy – trzymiesięcznego wynagrodzenia; 3) po 20 latach pracy – sześciomiesięcznego wynagrodzenia.

Następnie art. 38 ust. 4 ustawy wskazuje, że wynagrodzenie, o którym mowa w ust. 2 i 3, oblicza się według zasad obowiązujących przy ustalaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy. Natomiast ust. 5 tego artykułu stanowi, że do okresów pracy uprawniających do dodatku za wieloletnią pracę, nagrody jubileuszowej i jednorazowej odprawy w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy wlicza się wszystkie poprzednio zakończone okresy zatrudnienia oraz inne okresy, jeżeli z mocy odrębnych przepisów podlegają one wliczeniu do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze.

Analizę przytoczonych powyżej przepisów zacząć należy od rozważenia znaczenia użytego w treści tych przepisów sformułowania, zgodnie z którym odprawa przysługuje w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy. Kwestia wykładni pojęcia „przejścia na emeryturę”, użytego w tych przepisach była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który słusznie stwierdził, że zamiana statusu pracownika lub pracownika – emeryta na status wyłącznie emeryta jest przejściem na emeryturę w rozumieniu art. 92<sup>1</sup> § 1 k.p., jak i art. 38 ust. 3 ustawy o pracownikach samorządowych. Następuje ono zawsze i tylko przez ustanie stosunku pracy. Dopóki bowiem trwa stosunek pracy osoba pobierająca emeryturę nie przestaje być pracownikiem. Ani nabycie przez pracownika prawa do emerytury, ani przyznanie

świadczenia, ani nawet jej wypłata nie stanowią zdarzeń powodujących ustanie zatrudnienia. Pracownik pobierający emeryturę w czasie nieprzerwanie trwającego stosunku pracy przechodzi więc na emeryturę dopiero po ustaniu tego zatrudnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2011 r., sygn. I PK 269/10, LEX nr 1001282; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2007 r., sygn. III PK 40/07, LEX nr 338805; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2002 r., sygn. I PKN 346/01, Prawo Pracy 2003, nr 1, s. 35; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2013 r., sygn. II PK 14/13, LEX nr 1388658). Dotychczasowe stanowisko Sądu Najwyższego w tym zakresie jest trafne i nie wymaga zmiany. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kluczową przesłanką nabycia prawa do emerytury jest zamiana statusu pracownika (względnie statusu pracownika emeryta), na status emeryta. Przyjęcie odmiennej koncepcji mogłoby bowiem prowadzić do wielokrotnego nabycia prawa do odprawy emerytalnej przez tego samego pracownika, pomimo dalszego wykonywania przez niego pracy. A zatem kwestię tę należy uznać za jednoznacznie rozstrzygniętą w istniejącym orzecznictwie i co do zasady, niebudzącą wątpliwości.

Kluczowa dla rozstrzygnięcia przedmiotowego zagadnienia jest wykładnia „związku”, w jakim musi pozostawać ustanie stosunku pracy z przejściem na emeryturę, aby pracownik mógł nabyć prawo do jednorazowej odprawy z tego tytułu. Jeszcze na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1593 ze zm.) Sąd Najwyższy przyjął koncepcję, zgodnie z którą pojęcie „związku” ustania stosunku pracy z przejściem na emeryturę lub rentę należy interpretować szeroko, a zatem w taki sposób, że związkiem tym może być związek czasowy, związek przyczynowy, jak również związek funkcjonalny, przy czym możliwe są również kombinacje różnych związków w zależności od sytuacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1993 r., sygn. I PRN 111/93, OSNCP 1994, nr 12, poz. 243). Wykładnia ta zachowała aktualność pomimo wejścia w życie nowej ustawy o pracownikach samorządowych. Podzielić należy pogląd wyrażony ostatnio w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2015 r., sygn. II PK 136/14 (LEX nr 1666017), zgodnie z którym związek między rozwiązaniem stosunku pracy a nabyciem prawa do emerytury lub renty, może mieć charakter przyczynowy (rozwiązanie stosunku pracy następuje dlatego, że pracownikowi przysługuje prawo do świadczenia), czasowy (rozwiązanie stosunku pracy zbiega się w czasie z nabyciem prawa do świadczenia niezależnie od przyczyny rozwiązania stosunku pracy), bądź czasowo-przyczynowy (przyczyną rozwiązania stosunku pracy jest nabycie prawa do emerytury lub renty i rozwiązanie następuje w chwili przyznania świadczenia). Między rozwiązaniem stosunku pracy a nabyciem prawa do świadczenia może zachodzić także związek funkcjonalny, gdy rozwiązanie stosunku pracy następuje przed spełnieniem warunków uprawniających do emerytury lub renty inwa-

lidzkiej, ale nabycie prawa do jednego z tych świadczeń i przyznanie świadczenia po ustaniu zatrudnienia jest konsekwencją sytuacji bezpośrednio poprzedzającej rozwiązanie stosunku pracy (por. także orzecznictwo przywołane w powołanym wyroku Sądu Najwyższego). We wspomnianym wyroku (II PK 136/93) Sąd Najwyższy wyraził również pogląd, że związek czasowy lub funkcjonalny między rozwiązaniem stosunku pracy a przejściem na emeryturę zostaje zachowany w pewnych wypadkach także wtedy, gdy spełnienie warunków uzyskania emerytury nastąpiło po rozwiązaniu stosunku pracy, jeśli spełnienie wszystkich przesłanek nabycia prawa do emerytury nie nastąpiło w dniu rozwiązania stosunku pracy, lecz w niedalekiej przyszłości po tej dacie.

Należy również zwrócić uwagę na treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1998 r., sygn. III ZP 22/98 (OSNAPiUS 1998, nr 24, poz. 713), w której Sąd Najwyższy uznał, że związek między ustaniem stosunku pracy a nabyciem prawa do renty lub emerytury może mieć nie tylko charakter przyczynowy lub czasowy, ale także funkcjonalny. Ten normatywny związek jest rozumiany w ten sposób, że gdyby nie ustanie stosunku pracy, to pracownik spełniający warunki uprawniające do renty lub emerytury nie wystąpiłby o przyznanie jednego z tych świadczeń. Dlatego pojęcie przejścia na rentę lub emeryturę interpretowane jest w kategoriach obiektywnych, co oznacza, że nie jest ważny zamiar pracownika skorzystania z tych świadczeń, lecz rzeczywisty, obiektywny skutek w postaci skorzystania z przyznanego świadczenia rentowego lub emerytalnego w związku z ustaniem stosunku pracy (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 4 czerwca 1991 r., sygn. I PZP 17/91, OSNCP 1992, nr 3, poz. 37). Dalej Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 lipca 1999 r., sygn. I PKN 174/99 (OSNAPiUS 2000, nr 21, poz. 86) podkreślił, że związek rozwiązania stosunku pracy z przejściem na emeryturę może mieć charakter przyczynowy, czasowy, funkcjonalny albo mieszany – w praktyce najczęściej przyczynowo-czasowy lub czasowo-funkcjonalny. Przejście na emeryturę nie musi być zatem jedyną, wyłączną i bezpośrednią przyczyną rozwiązania stosunku pracy. Odprawa przysługuje z uwagi na fakt przejścia na emeryturę, niezależnie od przyczyn, które legły u podstaw rozwiązania stosunku pracy (zob. także wyrok z dnia 2 marca 2010 r., sygn. II PK 239/09, LEX nr 585781). Związek funkcjonalny zachodzi, gdy rozwiązanie stosunku pracy następuje wprawdzie przed ustaleniem prawa do świadczenia emerytalnego, ale jego przyznanie jest konsekwencją sytuacji bezpośrednio poprzedzającej ustanie zatrudnienia (wyrok z dnia 6 maja 2003 r., sygn. I PK 257/02, OSNP 2004, nr 15, poz. 267 oraz z dnia 25 maja 2016 r., sygn. II PK 130/15, Monitor Prawa Pracy 2016, nr 8, s. 420–421).

Podzielając przytoczoną powyżej linię orzecniczą Sądu Najwyższego, dotyczącą szerokiego rozumienia związku, w jakim pozostawać ma ustanie stosunku pracy z przejściem na emeryturę, należy rozważyć, czy wpływ na istnienie takiego związku ma sposób rozwiązania stosunku pracy.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie przyjmowano wprost, że wygaśnięcie umowy o pracę wskutek porzucenia pracy, nie jest ustaniem stosunku pracy w związku z przejściem pracownika na emeryturę (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2001 r., sygn. I PKN 414/00, OSNP 2003, nr 6, poz. 151) oraz że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia przez pracownika z winy pracodawcy (art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p.) nie może być uznane za ustanie stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę (art. 92<sup>1</sup> § 1 k.p.), wobec czego pracownikowi nie przysługuje odprawa pieniężna, choćby przed rozwiązaniem stosunku pracy posiadał ustalone prawo do emerytury (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2000 r., sygn. I PKN 81/00, OSNAPiUS 2002, nr 11, poz. 265) i w końcu, że gdy pracodawca rozwiązuje z pracownikiem umowę o pracę bez wypowiedzenia z jego winy z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, stosunek pracy nie ustaje w związku z przejściem pracownika na emeryturę lub rentę, choćby spełniał on warunki do nabycia takiego świadczenia. Nie można zatem podzielić stanowiska, iż odprawa emerytalna ze względu na swoją powszechność przysługuje w każdym przypadku ustania stosunku pracy, jeśli tylko po takim ustaniu pracownik zacznie korzystać ze świadczeń emerytalnych (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 r., sygn. III PK 48/11, LEX nr 1238104; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2013 r., sygn. II PK 60/13, LEX nr 1421809). Jednak prawo do odprawy emerytalnej wynika z „ustania” zatrudnienia, gdy pracodawca zawiera ugodę sądową i odstępuje od rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 k.p.

Jak więc wynika z przytoczonego powyżej orzecznictwa, Sąd Najwyższy przyjmował, że pewne sposoby rozwiązania umowy o pracę, w tym rozwiązanie bez wypowiedzenia z winy pracownika, wyłączają możliwość uznania, że pozostają one w związku z przejściem pracownika na emeryturę.

Stanowisko takie, w interesującym nas w świetle przedstawionego zagadnienia prawnego zakresie, wydaje się jednak zbyt rygorystyczne, nie można bowiem odgórnie założyć, że rozwiązanie umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 k.p. nigdy nie będzie pozostawało w związku z przejściem pracownika na emeryturę. W tym kontekście należy zwrócić uwagę również na drugą, przeciwną w stosunku do opisanej powyżej, linię orzecznictwa Sądu Najwyższego. W istniejącym orzecznictwie możemy się bowiem spotkać również z tezą, że pracownik samorządowy nabywa prawo do odprawy pieniężnej przy przechodzeniu na emeryturę (art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych w związku z art. 28 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych), co znaczy, że do nabycia tego prawa wystarczające jest przejście na emeryturę pozostające w związku czasowym z ustaniem zatrudnienia. Skoro pracownikowi samorządowemu przysługuje jednorazowa odprawa przy przejściu na emeryturę, to do nabycia prawa do tego świadczenia konieczne jest tylko przejście na emeryturę (por.

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2001 r., sygn. PKN 172/00, OSNA-PiUS 2002, nr 16, poz. 380). Podobnie w wyroku z dnia 16 listopada 2001 r., sygn. I PKN 670/00 (OSNP 2003, nr 19, poz. 465), Sąd Najwyższy wskazał, że nie ma uzależnienia prawa do odprawy od sposobu rozwiązania stosunku pracy (także przyczyny). Przesłankami nabycia prawa do odprawy emerytalnej przez urzędnika państwowego (pracownika samorządowego) jest więc ustanie (rozwiązanie, wygaśnięcie) stosunku pracy i pozostające z nim w związku czasowym uzyskanie statusu emeryta (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., sygn. I PK 694/03, OSNP 2005, nr 11, poz. 155). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedstawione powyżej zagadnienie prawne podziela tę drugą argumentację.

W dalszej części niniejszych rozważań należy wskazać na słuszną tezę zaprezentowaną w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2011 r., sygn. I PK 269/10 (LEX nr 1001282). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy przypomniał, że przesłanką nabycia prawa do odprawy przez pracownika samorządowego jest istnienie związku między ustaniem stosunku pracy a przejściem na emeryturę lub rentę. Związek ustania stosunku pracy z przejściem na emeryturę lub rentę nie jest tym samym, czym rozwiązanie stosunku pracy z powodu przejścia na emeryturę lub rentę. A zatem przejście pracownika na emeryturę nie musi być bezpośrednią przyczyną rozwiązania stosunku pracy, jeżeli ustanie stosunku pracy pozostawało w związku czasowym lub funkcjonalnym z przejściem na emeryturę. Odnosząc to do stanu faktycznego sprawy, na tle którego wyłoniło się rozważane zagadnienie prawne, należy dostrzec, że choć przejście pracownika na emeryturę nie stanowiło przyczyny rozwiązania stosunku pracy, które nastąpiło w trybie, o którym mowa w art. 52 § 1 pkt 1 k.p., to jednak niewątpliwie pozostawało z nim w związku czasowym, bowiem powód nabył w przedmiotowej sprawie prawo do emerytury po upływie około miesiąca od rozwiązania stosunku pracy, a już wcześniej spełnił warunki niezbędne do nabycia prawa do emerytury, jak również w pewnym sensie pozostawało z nim w związku funkcjonalnym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powód nie zdecydowałby się na przejście na emeryturę, gdyby nie zwolnienie dyscyplinarne. W takiej sytuacji, gdy ustanie stosunku pracy pozostaje w związku czasowym i funkcjonalnym z przejściem pracownika na emeryturę, zbyt daleko idące byłoby uznanie, że pracownik nie nabywa prawa do odprawy emerytalnej z uwagi na sposób rozwiązania stosunku pracy, który zgodnie z literalnym brzmieniem przepisów nie stanowi negatywnej przesłanki nabycia tego prawa.

Warto podkreślić, że art. 38 ust. 5 obecnie obowiązującej ustawy o pracownikach samorządowych wskazuje, że do okresów pracy uprawniających do dodatku za wieloletnią pracę, nagrody jubileuszowej i jednorazowej odprawy w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, wlicza się wszystkie poprzednio zakończone okresy zatrudnienia oraz inne okresy, jeżeli z mocy odrębnych przepisów podlegają one wliczeniu do okresu

pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze. Przepis ten nie wyłącza zatem z kategorii okresów zatrudnienia, od których zależy nabycie prawa do odprawy emerytalnej, tych okresów, które zakończone zostały rozwiązaniem stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Przyjmując zatem, że rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 k.p. automatycznie oznacza, że pracownikowi nie należy się jednorazowa odprawa w związku z przejściem na emeryturę (rentę), doprowadzilibyśmy do absurdalnej sytuacji, gdy okresy zatrudnienia zakończone w tym trybie wliczałyby się do okresów pracy uprawniających do nabycia prawa do odprawy emerytalnej, jednak prawo to byłoby wyłączone z uwagi na tryb rozwiązania stosunku pracy. Tymczasem wykładnia przywołanych przepisów wskazuje na to, że nie było intencją prawodawcy różnicowanie sytuacji pracowników w kontekście prawa do odprawy w związku z przejściem na emeryturę (rentę) i odmienne traktowanie okresów zatrudnienia ze względu na sposób rozwiązania stosunku pracy. Nie jest dopuszczalne modyfikowanie norm prawnych i wprowadzanie dodatkowych przesłanek nabycia prawa do odprawy emerytalnej, nieprzewidzianych w przepisach ustawy, w drodze orzeczeń sądowych.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na treść art. 3 pkt 4 ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 2217), w którym wyraźnie wskazano, że pracownik nie nabywa prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego w przypadku rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Podobnie, na podstawie art. 39 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1384 ze zm.), odprawa z tytułu odwołania dyrektora przedsiębiorstwa państwowego nie przysługuje, gdy odwołanie nastąpiło między innymi z przyczyn uzasadniających rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Z powołanych przepisów można zatem wyprowadzić wniosek, że ustawodawca, w przypadku gdy chce pozbawić pracowników prawa do odprawy lub innych świadczeń związanych z pracą z uwagi na sposób rozwiązania z nimi stosunku pracy, to wyraźnie wskazuje takie przypadki w treści przepisów.

Należy także wziąć pod uwagę, że te same okoliczności i te same naruszenia przez pracownika jego podstawowych obowiązków mogą stanowić bądź podstawę do wypowiedzenia stosunku pracy, bądź do jego rozwiązania bez wypowiedzenia z winy pracownika i wybór sposobu rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem należałby w takim wypadku wyłącznie do pracodawcy. Przyjmując przy tym rygorystyczne podejście, zgodnie z którym rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 k.p. implikuje brak prawa do otrzymania odprawy emerytalnej, pracownik w stosunku do którego pracodawca wybrał właśnie ten sposób rozwiązania umowy o pracę nie miałby prawa do tej odprawy. Prowadziłoby to do sytuacji, gdy wyłącznie od uznania pracodawcy, który zdecydo-

wałby się na zastosowanie bardziej lub mniej rygorystycznego sposobu rozwiązania stosunku pracy, zależałoby prawo pracownika do otrzymania jednorazowej odprawy w związku z przejściem na emeryturę. Różnicowałyby to w sposób nieuzasadniony sytuację pracowników, których uprawnienia przyznane ustawowo zależałyby wyłącznie od woli pracodawcy.

Na zakończenie rozważań dotyczących prawa do odprawy należy wskazać jeszcze, że rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 k.p. nie wyłącza samo w sobie prawa do odprawy w związku z przejściem pracownika na emeryturę lub rentę oraz nie oznacza, że pracownik, z którym rozwiązano umowę o pracę w tym trybie zawsze taką odprawę otrzyma. Pamiętać bowiem należy, że roszczenie pracownika, który dopuścił się ciężkiego naruszenia swoich podstawowych obowiązków lub też w inny sposób doprowadził do powstania możliwości skorzystania przez pracodawcę z rozwiązania umowy o pracę w trybie „dyscyplinarnym”, będzie podlegało ocenie sądu przez pryzmat art. 8 k.p. Sądy będą zatem mogły, po przeanalizowaniu okoliczności całej sprawy, dojść do wniosku, że roszczenie pracownika narusza społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa lub też zasady współżycia społecznego w świetle naruszeń jakich się dopuścił. W takiej sytuacji sądy powinny zatem oddalić roszczenie pracownika.

***Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 28 czerwca 2017 r., sygn. III PZP 1/17.***

## Prawo Administracyjne

### Naczelny Sąd Administracyjny

41

**Art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2010 r., Nr 95, poz. 613 ze zm.)**

W świetle art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2010 r., Nr 95, poz. 613 ze zm.) podatnikiem podatku od nieruchomości są wspólnicy spółki cywilnej, a nie spółka cywilna. Skoro w myśl regulacji prawa cywilnego spółka cywilna nie może być właścicielem nieruchomości ani użytkownikiem wieczystym gruntu, ani też jak w rozpatrywanej sprawie najemcą lokalu komunalnego, to w świetle postanowienia art. 3 ust. 1 PodLokU nie jest podatnikiem podatku od nieruchomości. Obowiązek w tym podatku ciąży solidarnie na wszystkich wspólnikach spółki cywilnej.

#### Z uzasadnienia:

Zgodnie z art. 15 § 1 pkt 3 P.p.s.a. Naczelny Sąd Administracyjny podejmuje uchwały zawierające rozstrzygnięcie zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości w konkretnej sprawie sędowoadministracyjnej. Natomiast w świetle art. 187 § 1 P.p.s.a. uprawnienie do przedstawienia składowi powiększonemu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia w formie tzw. uchwały konkretnej przysługuje wyłącznie składowi orzekającemu NSA, rozpoznającemu skargę kasacyjną lub zażalenie w sprawie, w której zagadnienie takie się wyłoniło. Nie ulega wątpliwości, że to ostatnie kryterium zostało spełnione. Leżący u podłoża sformułowanego w postanowieniu z dnia 1 grudnia 2016 r. pytania problem prawny pojawił się bowiem w toku rozpoznawania przez skład orzekający NSA skargi kasacyjnej wspólników spółki cywilnej od wyroku WSA w Rzeszowie. Z kolei o poważnych wątpliwościach prawnych można mówić wówczas, gdy w sprawie pojawiają się kwestie prawne, których wyjaśnienie nastrocza znacznych trudności, głównie z powodu możliwości różnego rozumienia przepisów prawnych. Podstawą do przyjęcia, że wystąpiła wyżej wymieniona przesłanka, będzie również pojawienie się w danej kwestii prawnej rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych (por. postanowienie składu siedmiu sędziów NSA z dnia 10 lutego 2014 r., sygn. I FPS 3/13, a także wyrok NSA z dnia 25 września 2015 r., sygn. I GSK 107/14). Z taką właśnie sytuacją – w ocenie składu siedmiu sędziów NSA – mamy do czynienia w odniesieniu do problemu prawnego wyeksponowanego w postanowieniu z dnia 1 grudnia 2016 r.

Świadczą o tym chociażby różne stanowiska zajmowane przez składy orzekające w wyrokach przytoczonych wyżej.

Podjmujący uchwałę skład siedmiu sędziów NSA nie podziela jednocześnie zastrzeżeń zgłoszonych przez prokuratora Prokuratury Krajowej w zakresie braku możliwości podjęcia w sprawie uchwały w trybie art. 187 P.p.s.a. z uwagi na to, że przedstawiona przez Sąd pytający wątpliwość prawna dotyczy kwestii objętej wiążącą oceną prawną wyrażoną w prawomocnym wyroku WSA w Rzeszowie z dnia 16 lipca 2014 r., sygn. I SA/Rz 388/14. Prokurator wskazuje na bezwzględny charakter związania oceną prawną na podstawie art. 153 P.p.s.a. Skład siedmiu sędziów NSA uznaje natomiast za aktualny – również w odniesieniu do wykładni art. 153 i 269 P.p.s.a. – pogląd wyeksponowany w uchwale składu siedmiu sędziów NSA z dnia 30 czerwca 2008 r., sygn. I FPS 1/08, że „Naczelny Sąd Administracyjny przy rozpatrywaniu ponownej skargi kasacyjnej obowiązany jest – w związku z art. 269 § 1 P.p.s.a. – odstąpić od zastosowania art. 190 tej ustawy, z uwagi na podjęcie uchwały przez Naczelny Sąd Administracyjny w składzie siedmiu sędziów, zawierającej stanowisko dotyczące wykładni prawa odmienne od wyrażonego w poprzednim wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego, do którego to stanowiska zastosował się wojewódzki sąd administracyjny”. Dla porządku wypada przypomnieć, że podobne stanowisko zajął też Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 22 września 2011 r., sygn. II FSK 511/10. Związanie oceną prawną, o którym mowa w art. 153 P.p.s.a., nie stoi na przeszkodzie przedstawieniu przez Naczelny Sąd Administracyjny, w trybie określonym w art. 187 § 1 P.p.s.a., do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tego Sądu zagadnienia, w odniesieniu do którego wypowiedział się w sprawie prawomocnie wojewódzki sąd administracyjny. Jeżeli w podjętej uchwale skład siedmiu sędziów NSA zajął odmienne stanowisko niż sąd pierwszej instancji w uprzednio wydanym prawomocnym wyroku, ocena wyrażona w tym wyroku traci moc z uwagi na wynikającą z art. 269 § 1 P.p.s.a. ogólną moc, wiążącą wszystkie składy sądów administracyjnych, poglądu przyjętego w uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Badając relacje pomiędzy regulacjami art. 269 oraz 153 P.p.s.a. (czy też art. 190 P.p.s.a.), należy mieć na względzie to, że uzyskana, właśnie dzięki uchwałom, jednolitość orzecznictwa sądów stanowi gwarancję państwa prawa, w szczególności zaś pozytywnie wpływa na kształtowanie zaufania obywatela do państwa (por. A. Skoczylas, glosa do uchwały NSA z dnia 30 czerwca 2008 r., sygn. I FPS 1/08, OSP 2009, nr 1, s. 4; także wyrok NSA z dnia 18 stycznia 2008 r., sygn. I OSK 1946/06).

Tym samym należy uznać, że postanowienie Sądu pytającego spełnia wymogi niezbędne do skutecznego uruchomienia postępowania uchwałodawczego.

Przedstawiony do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów NSA problem prawny dotyczy sposobu rozumienia art. 3 ust. 1 u.p.o.l. w odniesieniu do konstrukcji spółki cywilnej. Wyjaśnienia wymaga kwestia, czy nakreślony w tym

przepisie zakres pojęcia „podatnik podatku od nieruchomości” rozciąga się na spółkę cywilną, czy też odnosi się wyłącznie do jej wspólników. W świetle art. 3 ust. 1 u.p.o.l.: „Podatnikami podatku od nieruchomości są osoby fizyczne, osoby prawne, jednostki organizacyjne, w tym spółki nieposiadające osobowości prawnej, będące: 1) właścicielami nieruchomości lub obiektów budowlanych, z zastrzeżeniem ust. 3; 2) posiadaczami samoistnymi nieruchomości lub obiektów budowlanych; 3) użytkownikami wieczystymi gruntów; 4) posiadaczami nieruchomości lub ich części albo obiektów budowlanych lub ich części, stanowiących własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, jeżeli posiadanie: a) wynika z umowy zawartej z właścicielem, Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa lub z innego tytułu prawnego, z wyjątkiem posiadania przez osoby fizyczne lokali mieszkalnych niestanowiących odrębnych nieruchomości, b) jest bez tytułu prawnego, z zastrzeżeniem ust. 2”.

W rozpatrywanej sprawie obowiązek podatkowy w podatku od nieruchomości dotyczy lokalu użytkowego stanowiącego własność Gminy Miejskiej P., przekazanego w posiadanie wspólnikom spółki cywilnej na podstawie umowy najmu. Uwzględniając wobec tego wskazane okoliczności faktyczne oraz treść przytoczonego przepisu, należy ustalić, czy spółka cywilna może zostać uznana za „jednostkę organizacyjną, w tym spółkę nieposiadającą osobowości prawnej” w rozumieniu art. 3 ust. 1 u.p.o.l., będącą posiadaczem nieruchomości lokalowej na podstawie umowy najmu zawartej z jej właścicielem – jednostką samorządu terytorialnego (art. 3 ust. 1 pkt 4 lit. a) u.p.o.l.).

Rozstrzygnięcie przedstawionego przez Sąd pytającego zagadnienia prawnego wymaga w pierwszej kolejności odniesienia się do prawnej istoty spółki cywilnej. Spółka taka jest konstrukcją regulowaną przepisami prawa cywilnego (art. 860–875 k.c.). Przepisy Kodeksu cywilnego charakteryzują spółkę cywilną wyłącznie jako umowę, na podstawie której wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego.

Zgodnie z art. 33 k.c. osobami prawnymi są Skarb Państwa i jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną. W polskim systemie prawnym brak przepisu, który w taką osobowość wyposażałby spółkę cywilną. Dodatkowo należy zauważyć, że ani z przepisów Kodeksu cywilnego, ani też z art. 3 ust. 1 u.p.o.l. nie wynika, by konstrukcji tej została przyznana zdolność prawna. Spółka cywilna nie może zostać zatem zaliczona do jednostek organizacyjnych w rozumieniu art. 33<sup>1</sup> § 1 k.c., do których odpowiednio stosuje się przepisy o osobach prawnych (brak możliwości przypisania jej statusu tzw. ułamnej osoby prawnej). W związku z tym należy uznać, że spółce cywilnej nie przysługuje zdolność prawna, tj. podmiotowość w rozumieniu prawa cywilnego. Spółka cywilna nie jest także przedsiębiorcą w rozumieniu art. 43<sup>1</sup> k.c. Począwszy od 1 stycznia 2001 r. status taki, w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej, mogą posiadać wyłącznie jej wspólni-

cy (art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, Dz. U. z 2013 r., poz. 672 ze zm.).

W judykaturze zauważa się, że spółka cywilna nie jest podmiotem prawnym odrębnym od wspólników, posiadającym własną zdolność prawną i własną zdolność sądową, lecz jest wielostronnym stosunkiem zobowiązaniowym łączącym wspólników (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., sygn. I CK 191/03; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 czerwca 2016 r., sygn. III AUa 174/16). W odróżnieniu od spółek osobowych prawa handlowego spółka cywilna nie stanowi więc samodzielnego podmiotu prawa, podmiotami prawa pozostają wspólnicy spółki cywilnej. Spółka cywilna nie ma własnego mienia, a nabywane prawa i zaciągane zobowiązania wchodzą do wspólnego majątku wspólników, stanowiącego ich współwłasność łączną. Brak podmiotowości prawnej spółki cywilnej oznacza, że nie może ona nabywać praw i obowiązków na własną rzecz, jak np. spółka jawna i spółka komandytowa, nie ma także zdolności sądowej, zdolności upadłościowej, nie można wreszcie w stosunku do niej operować konstrukcjami charakterystycznymi dla wszelkich struktur o charakterze podmiotowym, np. zindywidualizowanym oznaczeniem (por. W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu* (aktualizacja A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian), Warszawa 2004, s. 548). Konstatacji tych nie zmienia okoliczność, że w ramach spółki cywilnej jej wspólnicy prowadzą jedno przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> k.c., dla którego zaprowadzone zostały jedne urządzenia księgowo (księgi te stanowią zresztą część przedsiębiorstwa – art. 55<sup>1</sup> pkt 9 k.c.). Przedsiębiorstwo takie stanowi przedmiot współwłasności łącznej wspólników, podobnie jak inne związane ze spółką cywilną składniki majątkowe.

Podsumowując te wszystkie uwagi, wypada podzielić pogląd prezentowany w literaturze, że brak podmiotowości prawnej spółki cywilnej skutkuje m.in. tym, że: 1) stroną zawieranych umów są wszyscy wspólnicy, a nie spółka; 2) podmiotami praw i obowiązków są wszyscy wspólnicy, a nie spółka; 3) stroną postępowania sądowego czy administracyjnego są wszyscy wspólnicy, a nie spółka; 4) majątek spółki jest majątkiem wspólnym wspólników; 5) odpowiedzialność za zobowiązania ponoszą wspólnicy, a nie spółka [por. A. Kidyba, (w:) A. Kidyba, Z. Gawlik, A. Janiak, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2014, komentarz do art. 860 k.c.].

O ile na gruncie prawa cywilnego nie budzi wątpliwości teza o braku zdolności prawnej spółki cywilnej, o tyle w pewnych sytuacjach konstrukcja ta jest odmiennie postrzegana w prawie podatkowym. Zgodnie z art. 7 § 1 O.p. podatnikiem jest m.in. jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, podlegająca na mocy ustaw podatkowych obowiązkowi podatkowemu. W tym miejscu rysuje się pytanie, czy spółka cywilna może być identyfikowana jako pozbawiona osobowości prawnej „jednostka organizacyjna”, w tym w rozumie-

niu wymienionego przepisu. W wyroku z dnia 11 października 2013 r., sygn. I CSK 14/13 (Lex nr 1523343) Sąd Najwyższy, odnosząc się do problemu oznaczenia spółki cywilnej („tylko przez wskazanie wszystkich współników”), zauważył zarazem, że jest ona jednostką organizacyjną, która nie posiada zdolności prawnej. Również w piśmiennictwie spółka cywilna charakteryzowana jest jako swoistego rodzaju („pewna”) jednostka organizacyjna, tj. organizacja współników, pozbawiona jednak odrębnej od nich podmiotowości prawnej (por. A. Kidyba, *op. cit.*). Na cechy jednostki organizacyjnej mają wskazywać m.in. obowiązujące w spółce reguły prowadzenia spraw i reprezentacji spółki, częściowe wyodrębnienie majątku spółki od majątków współników przez objęcie go wspólnością łączną, zasady odpowiedzialności za zobowiązania spółki, a także wywoływanie skutków prawnych przez działania jednego współnika w ramach prawa do reprezentacji (por. tamże).

Podzielając przytoczone poglądy, skład siedmiu sędziów NSA pragnie jednocześnie przypomnieć, że na gruncie prawa podatkowego spółka cywilna była w zasadzie dość jednolicie traktowana jako jednostka organizacyjna (por. np. wyrok NSA z dnia 20 grudnia 2005 r., sygn. II FSK 98/05; uchwałę składu siedmiu sędziów NSA z dnia 5 listopada 2001 r., FPS 6/01 czy też wyrok NSA z dnia 9 maja 2003 r., sygn. III SA 2738/01). Z kolei w uchwale składu siedmiu sędziów NSA z dnia 30 maja 2012 r., sygn. II GPS 2/12 został wyrażony pogląd, że utożsamianie spółki cywilnej z jednostką organizacyjną wymaga potraktowania spółki w sposób przedmiotowy jako rezultatu zawarcia umowy spółki, a więc jako pewnego „urządzenia społecznego”, działającego na podstawie tej umowy, którego substratem są przede wszystkim osoby realizujące określone, wspólne cele. W ocenie NSA rozumiana przedmiotowo spółka cywilna jest więc niewątpliwie jednostką organizacyjną. Wspólne realizowanie określonego celu gospodarczego wymaga bowiem co najmniej minimalnego zorganizowania współdziałania współników. Zaakcentowano też, że brak osobowości prawnej spółki cywilnej nie wyklucza przyznania zdolności prawnej.

Wniosek, że ustawodawca przewidywał możliwość traktowania spółki cywilnej jako podatnika (w rozumieniu art. 7 § 1 O.p.), da się wyprowadzić chociażby z art. 115 § 1 tej ustawy. Przepis ten przewiduje odpowiedzialność podatkową m.in. współnika spółki cywilnej „solidarnie ze spółką i z pozostałymi współnikami za zaległości podatkowe spółki”. Jak natomiast zauważył Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 15 października 2008 r., sygn. II GPS 5/08, „Z samej istoty cywilnoprawnego pojęcia spółki wynika, że podmiotowość prawną spółce cywilnej można przypisać tylko wtedy, gdy w akcie normatywnym dopuszcza się do obrotu w określonej sferze prawnej jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej bez wymogu przyznania im podmiotowości na podstawie ustaw. Tak jest w przypadku art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 54, poz. 535 ze zm.)”. Na różnicowanie statusu prawnopodatkowego spółki

cywilnej na gruncie prawa podatkowego oraz na specyfikę charakteru prawnego takiej spółki zwrócił także uwagę Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 30 stycznia 2017 r., sygn. I FPS 5/16. W uchwale tej potwierdzono pogląd, że w przypadku podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowego podatnikiem jest spółka cywilna, a nie wspólnicy tej spółki (por. art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, Dz. U. z 2016 r., poz. 710 ze zm., oraz art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, Dz. U. z 2014 r., poz. 752 ze zm.). W niektórych ustawach podatkowych prawodawca wprost przesądził o prawno-podatkowej zdolności spółek cywilnych. Przykład taki stanowi ustawa z dnia 2 marca 2012 r. o podatku od wydobycia niektórych kopalin (Dz. U. z 2016 r., poz. 1581 ze zm.). W świetle art. 4 ust. 1 pkt 3 wymienionej ustawy podatnikiem podatku od wydobycia niektórych kopalin jest „jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, w tym spółka cywilna, której wspólnikom udzielono koncesji na podstawie ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. z 2016 r., poz. 1131)”. Tożsame rozwiązanie zostało przyjęte w art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 25 lipca 2014 r. o specjalnym podatku węglowodorowym (Dz. U. z 2016 r., poz. 979 ze zm.).

Uwzględniając powyższe rozważania przy dokonywaniu wykładni art. 3 ust. 1 u.p.o.l., należy uznać, że spółka cywilna mieści się w szeroko pojmowanej kategorii „jednostek organizacyjnych, w tym spółek nieposiadających 90 osobowości prawnej”. Zasadnicze znaczenie dla ustalenia podmiotowości podatkowej spółki cywilnej w zakresie podatku od nieruchomości ma to, że przytoczony zwrot legislacyjny nie wyczerpuje w sposób pełny ustawowej definicji podatnika tego podatku. Podatnikiem podatku od nieruchomości jest wyłącznie ten podmiot, który spełnia kumulatywnie zarówno przesłanki podmiotowe, jak i przedmiotowe określone w art. 3 ust. 1 u.p.o.l. W przypadku spółek nieposiadających osobowości prawnej konieczne dla przypisania im statusu podatnika podatku od nieruchomości w rozumieniu art. 3 ust. 1 u.p.o.l. jest wystąpienie więzi prawnej takiej spółki z nieruchomością, w postaci: prawa własności (art. 3 ust. 1 pkt 1); posiadania samoistnego (art. 3 ust. 1 pkt 2); użytkowania wieczystego (art. 3 ust. 1 pkt 3) albo posiadania w warunkach określonych w art. 3 ust. 1 pkt 4 tej ustawy. Nie ulega natomiast wątpliwości, że spółka cywilna nie może we własnym imieniu nabywać praw, w tym własności nieruchomości i innych praw rzeczowych, a także praw obligacyjnych (np. zawierać we własnym imieniu umowy najmu).

Wobec braku odmiennych uregulowań w ustawach podatkowych takie kategorie, jak: prawo własności, użytkowanie wieczyste, posiadanie zależne oraz samoistne, obrót tymi prawami czy też zdolność do dokonywania czynności prawnych w tym zakresie, należy oceniać według norm prawa cywilnego.

Ustawy podatkowe wyprowadzają na ogół skutki podatkowe ze zdarzeń (w tym czynności prawnych) zdefiniowanych właśnie na gruncie prawa cywilnego-

go. Ponieważ w myśl regulacji prawa cywilnego spółka cywilna nie może być właścicielem nieruchomości ani użytkownikiem wieczystym gruntów, ani też – jak w rozpatrywanym przypadku – najemcą lokalu komunalnego, to w świetle postanowień art. 3 ust. 1 u.p.o.l. nie jest podatnikiem podatku od nieruchomości. Obowiązek podatkowy w tym podatku ciąży solidarnie na wszystkich wspólnikach spółki cywilnej. Skład siedmiu sędziów NSA podziela przy tym stanowisko zaprezentowane w interpretacji ogólnej nr PS2.8401.2.2016 Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 21 października 2016 r. w sprawie opodatkowania podatkiem od nieruchomości wspólników spółek cywilnych (Dz. Urz. MRiF z dnia 3 listopada 2016 r., poz. 10).

Uznanie, że podatnikiem podatku od nieruchomości w rozumieniu art. 3 ust. 1 u.p.o.l. są wspólnicy spółki cywilnej, oznacza, że użyty w art. 6 ust. 9 u.p.o.l. zwrot „spółki niemające osobowości prawnej” nie może odnosić się do spółki cywilnej. Z art. 6 ust. 9 pkt 3 u.p.o.l. wynika bowiem, że osoby prawne, jednostki organizacyjne oraz spółki niemające osobowości prawnej (...) obowiązane są wpłacać obliczony w deklaracji podatek od nieruchomości – bez wezwania – na rachunek właściwej gminy, w ratach proporcjonalnych do czasu trwania obowiązku podatkowego, w terminie do dnia 15. każdego miesiąca, a za styczeń – do dnia 31 stycznia. Bez wątplenia jest to obowiązek nałożony na podatnika podatku od nieruchomości. W przypadku gdy podatnikiem jest osoba fizyczna (jako wspólnik spółki cywilnej), organ podatkowy wydaje decyzję ustalającą podatek od nieruchomości w stosunku do każdego ze wspólników, przy czym inaczej niż w odniesieniu do jednostek organizacyjnych zostały określone też terminy płatności poszczególnych rat podatku (art. 6 ust. 7 u.p.o.l.). W sytuacji natomiast, gdy wspólnikami spółki cywilnej są zarówno osoby fizyczne, jak i osoby prawne (albo inne jednostki wymienione w art. 6 ust. 9 u.p.o.l.), zastosowanie znajdzie regulacja art. 6 ust. 11 u.p.o.l., zgodnie z którą „Jeżeli nieruchomość lub obiekt budowlany stanowi współwłasność lub znajduje się w posiadaniu osób fizycznych oraz osób prawnych, jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej lub spółek nieposiadających osobowości prawnej, z wyjątkiem osób tworzących wspólnotę mieszkaniową, osoby fizyczne składają deklarację na podatek od nieruchomości oraz opłacają podatek na zasadach obowiązujących osoby prawne”. Użyte w ostatnio przywołanym przepisie określenie „stanowi współwłasność” (wobec braku wypowiedzi ustawodawcy, że chodzi tu o tylko jedną z form współwłasności) należy postrzegać w sposób szeroki, tzn. obejmujący zarówno współwłasność w częściach ułamkowych, jak i współwłasność łączną.

***Uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 13 marca 2017 r., sygn. II FPS 5/16.***

## Trybunał Konstytucyjny

### 42

#### **Art. 49<sup>1</sup> ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1222)**

Art. 49<sup>1</sup> ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1222, z 2015 r., poz. 201 oraz z 2017 r., poz. 1442 i 1596) w zakresie, w jakim dotyczy sytuacji, w których uczynienie zadość przesłance samodzielności lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto postanawia:

na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

Orzeczenie zapadło jednogłośnie.

Z uzasadnienia:

1. Sąd Okręgowy w Gdańsku zakwestionował konstytucyjność art. 49<sup>1</sup> ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1222, ze zm.; dalej: u.s.m.).

Przepis ten dodano ustawą z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873, ze zm.; dalej: ustawa nowelizująca z 2007 r.), która – zgodnie z jej art. 12 – weszła w życie 31 lipca 2007 r.

Art. 49<sup>1</sup> u.s.m. miał następujące brzmienie pierwotne:

„Osoba, która na podstawie ustawy może żądać ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, w razie bezczynności spółdzielni może wystąpić do sądu z powództwem na podstawie art. 64 Kodeksu cywilnego w związku z art. 1047 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Pozew wolny jest od opłaty sądowej, zaś koszty postępowania sądowego pokrywa spółdzielnia”.

Art. 49<sup>1</sup> u.s.m. zmieniono następnie ustawą z dnia 18 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 223, poz. 1779; dalej: ustawa nowelizująca z 2009 r.) w ten sposób, że zdaniu drugiemu tego przepisu nadano następujące brzmienie:

„Koszty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego pokrywa spółdzielnia”.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 27 lipca 2012 r., sygn. P 8/12 (OTK ZU 2012, nr 7/A, poz. 85) orzekł, że art. 49<sup>1</sup> zdanie drugie u.s.m. – w brzmieniu pierwotnym oraz w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z 2009 r. – obciąża

zając pozwaną spółdzielnię mieszkaniową kosztami procesu niezależnie od wyniku postępowania, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji. Wskutek tego orzeczenia Trybunału nastąpiło wyeliminowanie art. 491 zdanie drugie u.s.m. z systemu, co uwzględniono w tekście jednolitym (Dz. U. z 2013 r., poz. 1222).

Sąd Okręgowy w Gdańsku, przedstawiając pytanie prawne dotyczące konstytucyjności art. 49<sup>1</sup> u.s.m. do tego tekstu się odwołał, co uczynił także Trybunał Konstytucyjny oznaczając przedmiot kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie.

2. Trybunał Konstytucyjny – biorąc również pod uwagę, że uczestnicy niniejszego postępowania: Sejm i Prokurator Generalny podnieśli w tym zakresie wątpliwości – przede wszystkim ustalił, czy Sąd Okręgowy w Gdańsku ma legitymację do zadania pytania prawnego na podstawie art. 193 Konstytucji.

Trybunał zaznaczył, że 3 stycznia 2017 r. weszła w życie ustawa z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej: otpTK), przy czym art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. poz. 2074) stanowi, że do postępowań wszczętych i niezakończonych przed wejściem w życie otpTK stosuje się tę właśnie ustawę, z zastrzeżeniem dokonanych już czynności procesowych, które – zgodnie z art. 9 ust. 2 ustawy wprowadzającej – pozostają w mocy. Z tego względu przy rozpoznaniu analizowanej sprawy zastosowanie znajdowały przepisy otpTK.

W świetle Konstytucji i kolejno obowiązujących ustaw o Trybunale Konstytucyjnym, dopuszczalność przedstawienia pytania prawnego jest uwarunkowana trzema przesłankami: 1) podmiotową – wedle której może to uczynić jedynie sąd jako państwowy organ władzy sądowniczej, oddzielony i niezależny od legislatury i egzekutywy, 2) przedmiotową – w myśl której przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie zarzut niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą oraz 3) funkcjonalną, która ogranicza możliwość wystąpienia z pytaniem prawnym tylko do sytuacji, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się przed sądem. Jakkolwiek spełnienie pierwszej z wymienionych przesłanek nie budzi w niniejszym wypadku wątpliwości, to szczegółowej weryfikacji wymagała realizacja przesłanki przedmiotowej i funkcjonalnej.

2.1. W *petitum* pytania prawnego pytający sąd, odwołując się do orzecznictwa SN, przedmiotem tego pytania uczynił zarzut niezgodności określonego rozumienia art. 49<sup>1</sup> u.s.m. z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji. W uzasadnieniu pytania (s. 6), sąd wyjaśnił natomiast, że przedmiotem pytania jest „zarówno przepis art. 49<sup>1</sup> (u.s.m.), jak i przyjęt[a] na podstawie utrwalonej wykładni norma”.

Ustalenie, co jest w istocie przedmiotem pytania prawnego Sądu Okręgowego w Gdańsku, wymagało przeanalizowania kwestionowanej regulacji oraz jej zmian wynikających z: a) kolejnych nowelizacji u.s.m., b) orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, a także c) praktyki jej stosowania.

2.1.1. Zanim wszedł w życie zakwestionowany w niniejszej sprawie art. 49<sup>1</sup> u.s.m., przepisem określającym tryb postępowania sądowego w sprawach o realizację przyznanego przez u.s.m. roszczenia o ustanowienie i przeniesienie na uprawnionego odrębnej własności lokalu w przypadku niewypełnienia przez spółdzielnię ustawowych obowiązków był art. 49 u.s.m.

Art. 49 u.s.m. został uchylony art. 1 pkt 40 ustawy z dnia 19 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 240, poz. 2058; dalej: ustawa nowelizująca z 2002 r.), który wszedł w życie 15 stycznia 2003 r.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku 20 kwietnia 2005 r. (sygn. K 42/02, OTK ZU 2005, nr 4/A, poz. 38) orzekł, że art. 1 pkt 40 ustawy nowelizującej z 2002 r. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 2 oraz jest zgodny z art. 2 i art. 75 ust. 1 Konstytucji. Ocena konstytucyjności tego przepisu wiązała się z zarzutami postawionymi wówczas wobec art. 42 u.s.m. w brzmieniu nadanym mu ustawą nowelizującą z 2002 r.

Wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego (sygn. K 42/02) art. 1 pkt 40 ustawy nowelizującej – a zatem przepis uchylający art. 49 u.s.m. – utracił moc obowiązującą z dniem 28 kwietnia 2005 r. Trybunał Konstytucyjny w tym orzeczeniu nie wypowiedział się wprost na temat skutków stwierdzenia niekonstytucyjności badanego przepisu uchylającego.

Choć zagadnienie przywrócenia mocy obowiązującej przepisu na skutek orzeczenia Trybunału jest sporne, a orzeczniczy dorobek polskiego sądu konstytucyjnego nie pozwala odtworzyć spójnych założeń konstrukcji „odżycia” uchylonego przepisu [por. A. Dębowska, P. Tuleja, *Dopuszczalność, charakter i skutki tzw. odżycia przepisów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego*, (w:) M. Laskowska (red.), *Znaczenie wyroków Trybunału Konstytucyjnego dla tekstu jednolitego ustawy*, Warszawa 2017, s. 127–172], to jednak Trybunał dopuszcza sytuacje, w których możliwe jest przyjęcie takiego właśnie bezpośredniego skutku jego wyroku. Jeśli chodzi o wyrok o sygn. K 42/02 w zakresie dotyczącym stwierdzenia niekonstytucyjności art. 1 pkt 40 ustawy nowelizującej z 2002 r., to należy zauważyć, że przyczyną rozstrzygnięcia TK nie były wady samego aktu (czynności) nowelizacji, ale jego wadliwość materialna.

Do zagadnienia, czy daje to podstawę do przyjęcia skutku w postaci „odżycia” uchylonego przepisu, tj. art. 49 u.s.m., odniósł się w swym orzecznictwie Sąd Najwyższy. W orzeczeniu z dnia 20 maja 2009 r. (sygn. I CSK 379/08), przyjmując, że rozstrzygnięcie Trybunału stwierdzające niezgodność z Konstytucją przepisu uchylającego wcześniej obowiązujący przepis wywołuje skutek *ex tunc*, Sąd Najwyższy uznał, iż w wyniku wyroku Trybunału w sprawie o sygn.

K 42/02, art. 49 u.s.m. „odzyskał” moc obowiązującą. Stanowisko to podtrzymano w kolejnych orzeczeniach, np. wyroku z dnia 10 grudnia 2009 r. (sygn. III CSK 110/09), wyroku z 13 stycznia 2011 r. (sygn. III CSK 94/10) oraz postanowieniu z dnia 17 listopada 2011 r. (sygn. III CZP 63/11).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 maja 2009 r. (sygn. I CSK 379/08) uznał nadto, że art. 49<sup>1</sup> u.s.m. – zgodnie z regułą *lex posteriori derogat legi priori* – uchylił art. 49 u.s.m., skoro reguluje tę samą materię „w sposób prawidłowy” (por. postanowienie SN z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. III CZP 63/11). Z kolei w wyroku z dnia 10 grudnia 2009 r. (sygn. III CSK 110/09) SN stwierdził bardziej szczegółowo, że z chwilą wejścia w życie art. 49<sup>1</sup> u.s.m. uchylony został art. 49 ust. 2 u.s.m., co znaczy – jak dodał SN – że od dnia 31 lipca 2007 r. (od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej z 2007 r.) członkowie spółdzielni i inne osoby uprawnione na podstawie przepisów u.s.m. mogą dochodzić roszczenia o ustanowienie (przeniesienie) odrębnej własności lokalu wyłączenie w procesie, na podstawie art. 64 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r., poz. 459, ze zm.; dalej: k.c.) i art. 1047 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 155, ze zm.; dalej: k.p.c.) w związku z art. 49<sup>1</sup> i art. 49 ust. 1 u.s.m. Zdaniem SN, zarówno art. 49<sup>1</sup> jak i art. 49 ust. 2 u.s.m. regulują taką samą sytuację, w której spółdzielnia, mimo obowiązku wynikającego z ustawy, nie dokonuje wyodrębnienia własności lokali; przepisy te przewidują natomiast dwa różne tryby postępowania cywilnego: procesowy i nieprocesowy. W postanowieniu z dnia 17 listopada 2011 r. (sygn. III CZP 63/11) SN odmówił podjęcia uchwały, wskazując – odwoławszy się do swego wcześniejszego orzecznictwa – że przedstawione mu zagadnienie prawne nie budzi już wątpliwości; zagadnienie to było sformułowane następująco: „Czy po wejściu w życie art. 49<sup>1</sup> (u.s.m.) członek spółdzielni – w razie beczynności spółdzielni – może żądać w postępowaniu nieprocesowym na podstawie art. 49 ust. 1 i 2 (u.s.m.) ustanowienia na jego rzecz odrębnej własności lokalu, czy też jedyną drogą do realizacji tego uprawnienia jest powództwo wytoczone w oparciu o art. 49<sup>1</sup> w związku z art. 49 ust. 1 (u.s.m.)”.

SN odrzucił tym samym inny – przyjmowany czasem przez sądy niższych instancji – rezultat interpretacyjny, zgodnie z którym zakresy normowania art. 49 i art. 49<sup>1</sup> u.s.m. nie pokrywają się, co znaczy, że w sytuacji, w której spółdzielnia nie podejmie czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m., stosuje się art. 49 u.s.m., natomiast art. 49<sup>1</sup> u.s.m. reguluje tylko taką sytuację, w której podjęto przewidzianą w art. 42 u.s.m. uchwałę zarządu spółdzielni mieszkaniowej, zaniechano natomiast czynności zmierzających do przeniesienia własności lokalu.

Podsumowując, z analizy przywołanych orzeczeń Sądu Najwyższego wynika, że Sąd ten uznaje, iż art. 49 ust. 1 u.s.m. wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego o sygn. K 42/02 jest nadal elementem systemu prawa, natomiast

art. 49 ust. 2 u.s.m. jako przepis wcześniejszy w wyniku zastosowania reguły kolizyjnej *lex posterior derogat legi priori* został uchylony przez przepis późniejszy, czyli przez art. 49<sup>1</sup> u.s.m.

Tezę głoszącą, że przepisem regulującym tryb postępowania w sprawach, w których uprawniony żąda ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienia tego prawa na niego, a spółdzielnia nie wypełnia ciężących na niej obowiązków, jest obecnie tylko art. 49<sup>1</sup> u.s.m., wspiera także analiza prac legislacyjnych nad ustawą nowelizującą z 2007 r. Zauważyli to zarówno pytający sąd, jak i Rzecznik Praw Obywatelskich. Mimo że powyższej myśli nie wyrażono wprost, przebieg prac ustawodawczych zdaje się wskazywać, iż zamiarem prawodawcy było objęcie hipotezą art. 49<sup>1</sup> u.s.m. także tych sytuacji, o których mowa w art. 49 ust. 1 u.s.m. Sejm w swym stanowisku przedstawionym w niniejszej sprawie podważył „reanimacyjny” skutek wyroku Trybunału o sygn. K 42/02 i stwierdził, że w wyroku tym Trybunał orzekł o niekonstytucyjności pominięcia legislacyjnego, polegającego na braku proceduralnych możliwości realizacji roszczenia o ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu. Rzecznik Praw Obywatelskich dla potwierdzenia, że takie właśnie było przekonanie ustawodawcy przytoczył dodatkowo stanowisko Ministra Sprawiedliwości (pismo z dnia 7 lutego 2008 r., znak DL–P–II–416–9/07). Minister Sprawiedliwości, odniósłszy się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, stwierdził, że ustawodawca, uchwalając ustawę nowelizującą z 2007 r., raczej nie wychodził z założenia, że art. 49 (oraz art. 108) u.s.m. obowiązuje. Jak wskazał Minister: „W innym wypadku trudno byłoby racjonalnie wyjaśnić uchwalenie przez Parlament nowych przepisów, regulujących w sposób odmienny tą samą problematykę, co przepisy uchylone”. Niemniej jednak – uchwalając nowelizację z 2007 r. – ustawodawca nie zdecydował się uchylić art. 49 ust. 2 u.s.m. Co także istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy, już wówczas Minister Sprawiedliwości wyjaśnił, że nie dysponuje danymi statystycznymi pozwalającymi zweryfikować informację, iż w praktyce sądy rozpoznają analizowaną kategorię spraw w różnych trybach; uznał, że kwestia ta jest uregulowana w art. 49<sup>1</sup> u.s.m. i że nie istnieje potrzeba podjęcia działań legislacyjnych w tym zakresie.

Problemy dotyczące relacji art. 49 i art. 49<sup>1</sup> u.s.m. ujawnia także tekst jednolity (Dz. U. z 2013 r., poz. 1222), w którym zamieszczono obydwie te przepisy, przy czym w odnośniku do pierwszego z nich wyjaśniono: „Uchylony przez art. 1 pkt 40 ustawy z dnia 19 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 240, poz. 2058), która weszła w życie z dniem 15 stycznia 2003 r.; uchylenie utraciło moc z dniem 28 kwietnia 2005 r. na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2005 r., sygn. K 42/02 (Dz. U. Nr 72, poz. 643)”.

2.1.2. Poczynione ustalenia pozwoliły sformułować konkluzję, że pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku dotyczy regulacji, która jest „współkształtowana” przez ustawodawcę, wyroki Trybunału Konstytucyjnego, a także

przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Rekonstruując przedmiot przedstawionego mu pytania prawnego, Trybunał Konstytucyjny musiał wziąć pod uwagę powyższą okoliczność. Najpierw jednak należało zauważyć, że w *petitum* tego pytania sąd opisał jego przedmiot, posługując się formułą interpretacyjną. Zapytał mianowicie o zgodność z Konstytucją art. 49<sup>1</sup> u.s.m. rozumianego w ten sposób, że:

- po pierwsze, użyte w nim sformułowanie „w razie bezczynności spółdzielni” obejmuje każdą postać bezczynności, czyli niepodjęcia przez organ wykonawczy spółdzielni czynności niezbędnych do wyodrębnienia lokalu i przeniesienia jego własności na uprawnionego, zatem także czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m,
- po drugie, deroguje art. 49 u.s.m.

Tak ujęte zaskarżenie dotyczy dwóch kwestii: sposobu rozumienia występującego w art. 49<sup>1</sup> u.s.m. wyrażenia „bezczytność spółdzielni”, a więc problemu interpretacyjnego oraz problemu walidacyjnego, mianowicie relacji art. 49<sup>1</sup> u.s.m. do art. 49 u.s.m. Oba te problemy zostały rozstrzygnięte w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W świetle tego orzecznictwa nie jest dopuszczalne, aby sąd prowadził postępowanie w sprawie dochodzenia roszczenia przeciwko spółdzielni mieszkaniowej o ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienie tego prawa na osobę uprawnioną w trybie przepisów k.p.c. o zniesieniu współwłasności, czyli w trybie nieprocesowym. Jedynym przepisem regulującym tryb dochodzenia roszczeń tego rodzaju jest obecnie art. 49<sup>1</sup> u.s.m. Taki pogląd potwierdzają dodatkowo argumenty zaczerpnięte z prac ustawodawczych nad nowelizacją, która przepis ten dodała do tekstu u.s.m.

Zatem mimo interpretacyjnej formuły pytania prawnego jego przedmiotem nie jest jeden z możliwych wariantów interpretacyjnych poddanej regulacji, ale norma prawna wywiedziona z art. 49<sup>1</sup> u.s.m. o treści, jaką nadano jej w procesie stosowania prawa. Podstawą do przyjęcia takiego wniosku jest, zdaniem Trybunału, omówione wcześniej, trwałe, powszechne i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego. Taka rekonstrukcja przedmiotu pytania prawnego nie jest sprzeczna z zamiarem pytającego sądu, który w uzasadnieniu pytania prawnego wyjaśnił, że przedmiotem tego pytania jest „zarówno sam przepis art. 49<sup>1</sup> (u.s.m.) jak i jego utrwalona wykładnia”, a zgodnie z zasadą *falsa demonstratio non nocet*, kluczowe znaczenie ma istota sprawy, a nie jej oznaczenie.

Trybunał Konstytucyjny w swych dotychczasowych judykatach wielokrotnie wskazywał, że jeżeli określony sposób rozumienia przepisu ustawy utrwalił się w sposób oczywisty, a zwłaszcza jeśli znalazł jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego bądź Naczelnego Sądu Administracyjnego, to należy uznać, że przepis ten – w praktyce swego stosowania – nabrał takiej właśnie treści, jaką odnalazły w nim najwyższe instancje sądowe naszego kraju. Trybunał zauważał pewną różnicę w ocenie warunku trwałości,

powszechności i jednolitości wykładni poddanych jego kontroli regulacji prawnych wtedy, gdy kontrola ta zainicjowana jest pytaniem prawnym. Przyjmował bowiem, że w przypadku tego rodzaju kontroli wystarczy, aby określone rozumienie przepisu znalazło jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie SN. Znamienny jest w tym zakresie np. wyrok TK z dnia 28 października 2003 r., sygn. P 3/03, w którym Trybunał stwierdził, że interpretacja przepisu dokonana przez Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów jest „wykładnią operacyjnie powszechną, przyjmowaną przez pozostałe składy Sądu Najwyższego, a *de facto* również inne sądy i uczestników obrotu cywilnoprawnego” (OTK ZU 2003, nr 8/A, poz. 82, zob. także wyrok pełnego składu z dnia 27 października 2010 r., sygn. K 10/08, OTK ZU 2010, nr 8/A, poz. 81).

Jeśli chodzi o regulację zakwestionowaną w niniejszej sprawie, dotyczące jej wypowiedzi Sądu Najwyższego nie są wprawdzie liczne, jednak we wszystkich zajęto w zasadzie takie samo stanowisko, a nadto, mimo upływu kolejnych lat, nie pojawiły się inne rozstrzygnięcia SN w tym zakresie. Jak trafnie wskazano w literaturze, ustalenie, czy w danej sytuacji mamy do czynienia z trwałą, powszechną i jednolitą praktyką stosowania kontrolowanej regulacji, musi być dokonywane *a casu ad casum*, gdyż żadne z możliwych kryteriów oceny nie jest samodzielnie rozstrzygające, a pod uwagę należy wziąć między innymi nie tylko instancję sądową akceptującą dany kierunek wykładni, liczbę rozstrzygnięć, w których opowiedziano się za pewnym rozwiązaniem interpretacyjnym (niełatwo przy tym określić, podjęcie ilu orzeczeń okaże się wystarczające, by ukształtować stabilną linię orzeczniczą), ale także czas, w jakim nie pojawiło się rozstrzygnięcie, w którym by przyjęto inny pogląd (zob. M. Hermann, Wyroki interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego z perspektywy teoretycznoprawnej. Instrument ochrony ładu konstytucyjnego czy środek zapewniania jednolitości orzecznictwa, Warszawa 2015, s. 59). W niniejszej sprawie ważką przesłanką oceny warunku trwałości oraz jednolitości dokonanej przez Sąd Najwyższy wykładni art. 49<sup>1</sup> u.s.m. było także to, że Sąd Najwyższy sam przyjął, iż zagadnienie prawne dotyczące relacji art. 49<sup>1</sup> u.s.m. wobec art. 49 u.s.m. nie budzi już wątpliwości w jego orzecznictwie (zob. przywołane wcześniej postanowienie o sygn. III CZP 63/11).

Mając na względzie wszystkie te okoliczności, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przedstawione mu pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku jest pytaniem o normę prawną odtworzoną w orzecznictwie SN z art. 49<sup>1</sup> u.s.m. Takie pytanie prawne, jako dotyczące treści prawa, a nie jego stosowania, może być przedmiotem dokonywanej przez Trybunał kontroli konstytucyjności.

2.2. Wziąwszy powyższe pod uwagę oraz uwzględnivszy okoliczności faktyczne i prawne w sprawie toczącej się przed pytającym sądem, Trybunał stwierdził, że pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku spełnia przesłankę funkcjonalną. Art. 49<sup>1</sup> u.s.m. wyznacza procesowy tryb rozpoznania spraw takich, jak zawiśła przed pytającym sądem, a przez to – co wykazał pytający

sąd – może wpływać na ich rozstrzygnięcie. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji wskazanych w pytaniu prawnym, tj. gdy spółdzielnia nie podjęła czynności zmierzających do określenia przedmiotu odrębnej własności, w szczególności jeśli istnieje spór co do samodzielności lokalu. Potencjalnie zatem, gdyby Trybunał wydał wyrok o niekonstytucyjności normy prawnej o treści wywiedzionej z art. 49<sup>1</sup> u.s.m., to jego wyrok mógłby mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed pytającym sądem.

Określając przedmiot kontroli konstytucyjności Trybunał uwzględnił nadto, że pytający sąd zakwestionował konstytucyjność art. 49<sup>1</sup> u.s.m. tylko w pewnym zakresie. W uzasadnieniu swego pytania sąd odnosi zarzuty niekonstytucyjności do sytuacji, w której brak uchwały zarządu określającej przedmiot odrębnej własności lokali w danej nieruchomości (art. 42 u.s.m.), a dokładniej – w której sporna jest samodzielność lokalu. Sąd uzasadnił sformułowane zarzuty tylko w odniesieniu do sytuacji, w której uczynienie zadość przesłance samodzielności lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych, natomiast nie powołał argumentów na poparcie zarzutu niekonstytucyjności art. 49<sup>1</sup> u.s.m. w zakresie, w jakim przepis ten dotyczy innych form bezczynności spółdzielni w podejmowaniu czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m. (zob. art. 52 ust. 1 pkt 3 i 4 otpTK). To znaczy, że Trybunał w niniejszej sprawie tylko w takich, wyznaczonym pytaniem prawnym granicach, mógł orzekać (zob. art. 67 otpTK).

3. Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych przewiduje kilka sytuacji, w których członek spółdzielni (lub osoba niebędąca członkiem spółdzielni) może wystąpić z żądaniem przekształcenia dotychczas przysługującego mu prawa do lokalu spółdzielczego w prawo odrębnej własności lokalu, a spółdzielnia jest zobowiązana zawrzeć z taką osobą umowę przeniesienia własności lokalu. Przede wszystkim chodzi o sytuacje, w których członek spółdzielni (lub osoba niebędąca członkiem) występuje z żądaniem przekształcenia przysługującego mu spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności lokalu (art. 12 ust. 1, art. 17<sup>14</sup> ust. 1 u.s.m.), ale także o inne – przewidziane np. w art. 17<sup>15</sup>, art. 39 ust. 1, art. 48 ust. 1, art. 48<sup>1</sup> u.s.m. W sprawie zawisłej przed sądem pytającym powód opiera swe roszczenie na art. 17<sup>14</sup> u.s.m.

W niniejszej sprawie nie zaskarżono poszczególnych przepisów stanowiących materialną podstawę prawa do żądania przekształcenia spółdzielczego prawa do lokalu, dlatego Trybunał Konstytucyjny nie musiał analizować kolejnych zmian ich treści, będących następstwem nowelizacji lub wcześniejszych wyroków Trybunału, a dotyczących przede wszystkim warunków nabycia prawa o „intensywniejszej treści” niż prawo dotychczas przysługujące uprawnionemu. Przepisy te stanowią otoczenie normatywne kwestionowanej regulacji, ale nie były przedmiotem niniejszego postępowania.

W ścisłej relacji z przepisami określającymi, jakie warunki musi spełnić członek spółdzielni (lub osoba niebędąca członkiem spółdzielni), aby uzyskać

uprawnienie do żądania przekształcenia przysługującego mu spółdzielczego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności, pozostają przepisy określające obowiązki spółdzielni mieszkaniowej związane z procesem przekształceń. Także te przepisy nie są zaskarżone w niniejszej sprawie, ale omówienie ich treści jest przydatne dla dalszego wyводу, gdyż art. 49 u.s.m. odwołuje się do nich wprost, a art. 49<sup>1</sup> u.s.m do nich nawiązuje.

Przepisy określające obowiązki spółdzielni mieszkaniowych związane z procesem przekształceń zamieszczono wśród przepisów przejściowych u.s.m. Początkowo zakładano bowiem, że proces ten powinien się zamknąć w pewnym przedziale czasowym.

Warunkiem podstawowym ustanowienia odrębnej własności lokali w budynkach spółdzielni jest to, aby spółdzielnia mieszkaniowa była właścicielem lub użytkownikiem wieczystym gruntów (działek budowlanych), na których te budynki są posadowione (por. art. 35–36 u.s.m.). Ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokali wymaga podjęcia szeregu różnych czynności. Spółdzielnia powinna między innymi określić przedmiot odrębnej własności wszystkich lokali mieszkalnych i lokali o innym przeznaczeniu w danej nieruchomości (art. 42 ust. 1 u.s.m.), co następuje na podstawie uchwały zarządu spółdzielni sporządzonej w formie pisemnej pod rygorem nieważności (art. 42 ust. 2 u.s.m.). Uchwały takie stanowią podstawę oznaczenia lokali i przypadających na każdy lokal udziałów w nieruchomości wspólnej podczas zawierania umów o ustanowieniu odrębnej własności lokali na rzecz członków spółdzielni, osób niebędących członkami spółdzielni, którym przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, lub spółdzielni mieszkaniowej oraz o przeniesieniu własności tych lokali przez spółdzielnię na rzecz członków spółdzielni lub innych osób (art. 42 ust. 5 u.s.m.). Uchwały te mogą być zaskarżone do sądu z powodu ich niezgodności z prawem lub jeśli naruszają interes prawny lub uprawnienia osób, których dotyczą (art. 43 ust. 5 u.s.m.).

Art. 42 u.s.m. pierwotnie przewidywał, że określenie przez spółdzielnię mieszkaniową przedmiotu odrębnej własności wszystkich lokali mieszkalnych i lokali o innym przeznaczeniu ma nastąpić w okresie 12 miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie; termin ten następnie wydłużono do 24 miesięcy (zob. ustawa z dnia 21 grudnia 2001 r. o zmianie ustaw: o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, Prawo energetyczne, o partiach politycznych, o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych, o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej, Prawo telekomunikacyjne, o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, o spółdzielniach mieszkaniowych, o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu

Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006, o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych oraz o utracie mocy ustawy o kasach oszczędnościowo-budowlanych i wspieraniu przez państwo oszczędzania na cele mieszkaniowe, Dz. U. Nr 154, poz. 1802), a kolejno zmieniono na okres 24 miesięcy od dnia złożenia pierwszego wniosku o wyodrębnienie własności lokalu w danej nieruchomości (ustawa nowelizująca z 2002 r.).

Art. 42 ust. 1 u.s.m. w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z 2002 r. zaskarżono do Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku o sygn. K 42/02, orzekł, że art. 42 ust. 1 u.s.m. w zakresie, w jakim wyznacza początek biegu terminu realizacji przewidzianego w nim obowiązku spółdzielni mieszkaniowej, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji. Trybunał orzekł także, że przepis ten traci moc obowiązującą po upływie 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku. Oceniając konstytucyjność treści art. 42 ust. 1 u.s.m. w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z 2002 r. w zakresie dotyczącym określenia terminu, w którym spółdzielnia ma zrealizować wskazany w tym przepisie obowiązek, Trybunał zaznaczył między innymi, że zaskarżona regulacja nie dawała członkowi spółdzielni możliwości uzyskania miarodajnej informacji o tym, jaki byłby jego udział w nieruchomości wspólnej, dopóki nie został złożony pierwszy wniosek o wyodrębnienie własności lokalu. Kierując się dążeniem do umożliwienia ustawodawcy poprawnego uregulowania omawianego zagadnienia, Trybunał odroczył utratę mocy obowiązującej art. 42 ust. 1 u.s.m.

Ustawodawca – w zakresie dotyczącym art. 42 ust. 1 u.s.m. – nie wykonał wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a termin utraty mocy obowiązującej tego przepisu w zakresie wskazanym w wyroku o sygn. K 42/02 upłynął 29 kwietnia 2006 r. Z tym zatem dniem art. 42 ust. 1 u.s.m. w zakresie wskazanym w przywołanym wyroku Trybunału utracił moc obowiązującą. Wbrew zatem stanowisku Trybunału, po 29 kwietnia 2006 r. art. 42 u.s.m. nadal przesądza, że zarządy spółdzielni w drodze uchwały określają przedmiot odrębnej własności lokali, ale nie wyznacza już terminu realizacji tego obowiązku (por. E. Bończak-Kucharczyk, *Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz*, Warszawa 2013).

Dokonując w ustawie nowelizującej z 2007 r. kolejnej zmiany przepisów będących podstawą materialną roszczeń o przekształcenie tytułu prawnego do lokalu w spółdzielni mieszkaniowej, ustawodawca przewidział w nich, że spółdzielnie są obowiązane zawrzeć umowę przeniesienia własności lokalu z uprawnionym w ciągu 3 miesięcy od dnia złożenia przez niego wniosku, przy czym zastrzegł, że termin nie jest wiążący w przypadku, gdy nieruchomość posiada nieuregulowany stan prawny w rozumieniu art. 113 ust. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami lub gdy spółdzielnia nie przysługuje prawo własności lub użytkowania wieczystego gruntu, na którym wybudowała budynek lub wybudowali go jej poprzednicy prawni (zob. art. 12 ust. 11 i art. 17<sup>14</sup> ust. 11 u.s.m. w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z 2007 r.).

W ustawie nowelizującej z 2007 r. zamieszczono również regulację przejściową, dotyczącą realizacji roszczeń przekształceniowych i obowiązków spółdzielni. Zgodnie z art. 8 ust. 1 tej noweli z osobą uprawnioną, która przed dniem wejścia w życie tej ustawy złożyła wniosek, o którym mowa w art. 111, art. 12, art. 17<sup>14</sup>, art. 17<sup>15</sup>, art. 39 i art. 48 u.s.m., spółdzielnia mieszkaniowa obowiązana była zawrzeć umowę przeniesienia własności lokalu w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej z 2007 r., chyba że nieruchomości miała nieregulowany stan prawny w rozumieniu art. 113 ust. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami lub spółdzielnia nie przysługiwało prawo własności lub użytkowania wieczystego gruntu, na którym wybudowała budynek lub wybudowali go jej poprzednicy prawni.

Powyższy przepis był przedmiotem kontroli konstytucyjności; w wyroku z dnia 17 grudnia 2008 r. (sygn. P 16/08, OTK ZU 2008, nr 10/A, poz. 181) Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 12 ust. 1<sup>1</sup> i art. 17 ust. 1<sup>1</sup> u.s.m. oraz art. 8 ust. 2 ustawy nowelizującej z 2007 r. są niekonstytucyjne. W ocenie Trybunału nowela nałożyła na osoby działające w imieniu spółdzielni mieszkaniowych obowiązki niewykonalne w wyznaczonym ustawowo 3-miesięcznym terminie, grożąc za ich niewykonanie sankcją karną, a osobom uprawnionym do żądania przekształcenia dotychczasowego prawa do lokalu spółdzielczego w prawo własności stworzyła iluzję natychmiastowego uzyskania statusu właściciela mieszkania. W efekcie ustawodawca wykreował sztuczny konflikt między mieszkańcami, w tym członkami spółdzielni, a spółdzielnią.

Podjętym się wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego o sygn. P 16/08, ustawodawca do art. 12 dodał ust. 12, w którym powtórzył treść ust. 1<sup>1</sup> (przedłużył przewidziany w nim termin do 6 miesięcy), w art. 1714 ust. 11 także zmienił termin na 6-miesięczny, uchylił art. 8 ustawy nowelizującej z 2007 r. (art. 1 pkt 2, art. 1 pkt 3 oraz art. 3 ustawy nowelizującej z 2009 r.), wprowadzając jednocześnie nową regulację przejściową. Zgodnie z nią (art. 4 ust. 1 ustawy nowelizującej z 2009 r.) ustawodawca wyznaczył kolejny termin (30 czerwca 2010 r.), do końca którego spółdzielnie mieszkaniowe winny zawrzeć umowy przekształceniowe z uprawnionymi, którzy złożyli wnioski w okresie w tym przepisie wskazanym, a zatem termin, po upływie którego niezawarcie takich umów kwalifikowane jest na pewno jako beczynność spółdzielni. Co istotne – wykładnia art. 4 ust. 2 ustawy nowelizującej z 2009 r. prowadzi do wniosku, że ustawodawca posłużył się w tym przepisie wyrażeniem „beczynność spółdzielni” w szerokim znaczeniu – tak jak interpretował to wyrażenie SN w przywołanych wcześniej orzeczeniach dotyczących rozumienia art. 49<sup>1</sup> u.s.m.

Od czasu wejścia w życie ustawy nowelizującej z 2009 r. przepisy będące podstawą przekształcenia lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności lokalu, a także przepisy określające związane z procesem przekształceń obowiązki spółdzielni mieszkaniowych nie były już zmieniane.

4. Jak wcześniej wskazano przed wejściem w życie art. 49<sup>1</sup> u.s.m., w przypadku gdy spółdzielnia nie podejmowała czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m., a nie toczyło się postępowanie sądowe o stwierdzenie nieważności uchwały zarządu spółdzielni mieszkaniowej (art. 43 ust. 5 u.s.m.), uprawniony (w art. 49 ust. 1 u.s.m. mowa jest o członku spółdzielni mieszkaniowej, któremu przysługuje prawo żądania przeniesienia własności lokalu należącego do spółdzielni) mógł wystąpić z wnioskiem do sądu. Postępowanie zainicjowane tym wnioskiem toczyło się według przepisów kodeksu postępowania cywilnego o zniesieniu współwłasności (art. 49 ust. 2 u.s.m.), czyli w trybie nieprocesowym.

Obecnie, art. 49<sup>1</sup> u.s.m. – zgodnie z treścią nadaną mu w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. cz. III, pkt 2 niniejszego uzasadnienia) – w razie bezczynności spółdzielni polegającej także na niewykonaniu obowiązków przewidzianych w art. 41 i art. 42 u.s.m. przewiduje, że osoba, która na podstawie ustawy może żądać przekształcenia przysługującego jej dotychczas tytułu prawnego do lokalu w prawo własności, ma prawo wystąpić do sądu z powództwem na podstawie art. 64 k.c. w związku z art. 1047 § 1 k.p.c., czyli z powództwem przeciwko spółdzielni mieszkaniowej o zobowiązanie jej do zawarcia umowy o przeniesienie (ustanowienie) własności lokalu. Jak zauważył SN w uchwale (7) z dnia 7 stycznia 1967 r. (sygn. III CZP 32/66), prawomocne orzeczenie sądu w niektórych przypadkach (między innymi gdy sąd uwzględni powództwo o stwierdzenie obowiązku zawarcia umowy całkowicie zgodnie z żądaniem powoda) stwierdza zawarcie umowy i zastępuje tę umowę.

4.1. Pytający sąd w uzasadnieniu pytania prawnego wyjaśnił, że jego zdaniem „właściwa ochrona stron i zapewnienie prawa do rzetelnego procesu, a także osiągnięcie zamierzonego przez ustawodawcę skutku w postaci umożliwienia ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienie tego prawa na rzecz podmiotu, któremu przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, może nastąpić jedynie w postępowaniu nieprocesowym (...)”. Jednakże – co wynika z przeprowadzonej przez Trybunał Konstytucyjny w cz. III, pkt 2 niniejszego uzasadnienia rekonstrukcji tego pytania – postawione zarzuty w istocie dotyczą nie samej zmiany trybu dochodzenia roszczeń przewidzianych w u.s.m., ale tego, że tryb przewidziany w art. 49<sup>1</sup> u.s.m. uniemożliwia w niektórych sytuacjach realizację przez uprawnionego roszczenia przewidzianego w materialnych przepisach u.s.m. Pytający sąd wskazał, że w takim stanie faktycznym, jak w sprawie przed nim zawisłej, czyli w sytuacji, w której do spełnienia przesłanki samodzielności lokalu konieczne jest przeprowadzenie prac adaptacyjnych, sąd – orzekając w trybie wyznaczonym przez art. 49<sup>1</sup> u.s.m. – nie ma możliwości, by nakazać przeprowadzenie takich prac, a wskutek tego ustanowienie odrębnej własności lokalu na rzecz powoda (osoby, której dotychczas przysługiwało własnościowe prawo spółdzielcze do lokalu) jest niemożliwe.

Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, że – inaczej niż to zrekonstruował Rzecznik Praw Obywatelskich – pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku nie

dotyczy pominięcia prawodawczego. Art. 49<sup>1</sup> u.s.m. jest uregulowaniem pełnym, lecz możliwe do zastosowania w trybie w nim określonym środki procesowe są niewystarczające w sytuacji opisanej przez pytający sąd.

5. Pytający sąd zakwestionował zgodność art. 49<sup>1</sup> u.s.m. z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

5.1. Pierwszym wzorcem kontroli kwestionowanego uregulowania Sąd Okręgowy w Gdańsku uczynił wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadę określoności przepisów prawa. Uzasadniając zarzut jej naruszenia, sąd nie wskazał jednak, w czym miałyby się przejawiać nieokreśloność kwestionowanej regulacji. Wspominał tylko o pewnych nieścisłościach terminologicznych w art. 12 ust. 1, art. 17<sup>14</sup> ust. 1, art. 17<sup>15</sup> ust. 1 u.s.m., co sprawia, że przepisy te nie korespondują ze sformułowaniem art. 49<sup>1</sup> u.s.m., zaznaczając jednocześnie, iż nie mają one takiego charakteru, który „dyskwalifikowałby przepis jako sprzeczny z kryterium jasności przepisu oraz jego legislacyjnej poprawności”. Ponadto stwierdził, że użyte w zakwestionowanym przepisie wyrażenie „bezczywność spółdzielni” było niejasne, ale wątpliwości co do jego znaczenia usunął później Sąd Najwyższy. Z tych względów Trybunał Konstytucyjny uznał, że sąd nie uzasadnił zarzutu niezgodności art. 49<sup>1</sup> u.s.m. z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą określoności. Brak uzasadnienia zarzutu, przejawiający się w niepowołaniu samodzielnych argumentów i dowodów na jego poparcie (por. art. 52 ust. 1 pkt 4 oTpTK oraz art. 63 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz. U. Nr 1064, ze zm.), skutkuje niedopuszczalnością jego merytorycznego rozpoznania przez Trybunał, co powoduje umorzenie postępowania w tym zakresie na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 oTpTK.

Inne fragmenty uzasadnienia dotyczące niezgodności kwestionowanej regulacji z art. 2 Konstytucji, dowodzą, że sąd niezgodność tę wiąże z naruszeniem prawa do sądu – mówiąc słowami sądu – prawa do sprawiedliwego (rzetelnego) procesu. W tej płaszczyźnie art. 2 Konstytucji służy jedynie wzmocnieniu argumentacji uzasadniającej podstawowy zarzut, którym jest naruszenie jej art. 45 ust. 1 Konstytucji, przez wyeksponowanie tezy głoszącej, że prawo do sądu jest jednym z fundamentów państwa prawa, a jego zagwarantowanie sprzyja budowaniu zaufania obywateli do państwa. Trybunał przypomina, że we wcześniejszym stanie konstytucyjnym zasada demokratycznego państwa prawnego odegrała istotną rolę w procesie konstytucjonalizacji prawa do sądu. W aktualnym stanie prawnym prawo do sądu jest wyrażone w konkretnym przepisie Konstytucji, a zatem to przede wszystkim ten przepis stanowi podstawę kontroli zaskarżonej regulacji.

5.2. Drugim wzorcem kontroli pytający sąd uczynił art. 45 ust. 1 Konstytucji.

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie dokonywał wykładni tego przepisu, ustalając treść poszczególnych elementów składających się na wyrażone w nim prawo. Linia orzecznicza dotycząca prawa do sądu jako wzorca kontroli konstytucyjności jest więc utrwalona, co uzasad-

nia odstąpienie od każdorazowego jego opisywania. Dlatego Trybunał ograniczył się do przypomnienia, że w jego orzecznictwie przyjęto, iż na prawo do sądu składają się następujące elementy: 1) prawo dostępu do sądu, tj. uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd, a nadto: 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę.

Formułując zarzut niezgodności art. 49<sup>1</sup> u.s.m. z art. 45 ust. 1 Konstytucji, pytający sąd stwierdził, że kwestionowana regulacja narusza prawo do sprawiedliwej (rzetelnej) procedury oraz prawo do uzyskania sprawiedliwego wyroku i jego skutecznej realizacji.

Aby uniknąć nieporozumień, Trybunał zaznacza, że określenie „prawo do rzetelnej procedury” (lub: „prawo do sprawiedliwej procedury”, „prawo do rzetelnego postępowania sądowego”, „sprawiedliwość proceduralna”) jest wieloznaczne. W szerokim znaczeniu termin ten, w nawiązaniu do występującego w aktach międzynarodowych terminu *right to a fair trial*, jest odpowiednikiem bardziej ogólnego terminu „prawo do sądu”, w wąskim – bywa używany na określenie jednego z elementów tego prawa. W tym ostatnim znaczeniu przez prawo do sprawiedliwej (rzetelnej) procedury rozumie się określony sposób ukształtowania instytucji procesowych gwarantujących zainteresowanemu: 1) możliwość bycia wysłuchanym; 2) ujawnienie w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia (prawo do uzasadnienia lub szerzej – do informowania); 3) zapewnienie przewidywalności postępowania.

Z analizy pytania prawnego, na podstawie którego wszczęto postępowanie w niniejszej sprawie, wynika, że sąd, przywołując jako wzorzec odniesienia kwestionowanego uregulowania prawo do sprawiedliwego (rzetelnego) procesu, nadaje temu określeniu znaczenie obejmujące więcej niż tylko jeden z elementów prawa do sądu. Art. 45 ust. 1 Konstytucji – w ujęciu pytającego sądu – jest źródłem nie tylko prawa jednostki zwrócenia się do sądu o „rozpatrzenie” sprawy, ale także jej prawa do uzyskania wiążącego tej sprawy rozstrzygnięcia. Jak wskazano w literaturze, uprawnieniu jednostki odpowiada obowiązek sądu, który powinien nie tylko sprawę rozpatrzyć, lecz również o niej orzec [zob. M. Saffjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP, Komentarz, Tom I, komentarz do art. 45, Warszawa 2016].

Z punktu widzenia zarzutów sformułowanych w niniejszej sprawie, istotne jest przypomnienie, że prawo do sprawiedliwego procesu ma charakter uniwersalny w tym sensie, iż dotyczy wszystkich etapów i rodzajów postępowania, a przy tym, że rzetelność każdej procedury powinna być powiązana z jej funkcją i charakterem prawnym. Ustawodawca może wybierać spośród różnych modeli postępowania właściwych dla określonego rodzaju spraw. Jednak nor-

matywne ujęcie wybranego modelu musi spełniać takie podstawowe wymagania jak jego efektywność i spójność tworzących go mechanizmów procesowych.

Jak wspomniano, jednostka, która zwraca się do sądu o rozpatrzenie sprawy w odpowiednio ukształtowanym postępowaniu sądowym, oczekuje również rozstrzygnięcia swej sprawy. Prawo do takiego rozstrzygnięcia jest nieodzownym elementem prawa do sądu. Jeśli nie byłoby gwarancji uzyskania rozstrzygnięcia sądowego, prawo do sądu w aspekcie zapewnienia dostępu do sądu i rzetelnego postępowania przed nim byłoby pozbawione doniosłości. Trybunał w swym dotychczasowym orzecznictwie podkreślał, że prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie – jako możliwość skutecznej ochrony swoich praw na drodze sądowej.

W literaturze wskazuje się nadto, że postępowania sądowe powinny być konstruowane w taki sposób, by stwarzać największe prawdopodobieństwo, iż wydane przez sąd rozstrzygnięcie „będzie miało za podstawę prawdziwe ustalenia faktyczne i będzie zgodne z prawem materialnym” [za: M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP, Komentarz, Tom I, komentarz do art. 45, Warszawa 2016]. Sądowy wymiar sprawiedliwości nie gwarantuje, że orzeczenie będzie w każdym przypadku trafne, ale państwo ma obowiązek ukształtowania rzetelnego postępowania przed bezstronnym sędzią i nie może ustanawiać takich przeszkód procesowych, które byłyby nie do przeczygnięcia dla stron (za: A. Łazarska, Rzetelny proces cywilny, Warszawa 2012, s. 375).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał także wielokrotnie funkcje społeczne sprawiedliwej procedury sądowej. Ma ona bowiem szczególne znaczenie dla kształtowania zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości i poczucia poszanowania ich praw.

6. Opierając się na poczynionych ustaleniach dotyczących przedmiotu i wzorca kontroli w niniejszej sprawie, Trybunał Konstytucyjny zbadał, czy przewidziany w art. 49<sup>1</sup> u.s.m. tryb dochodzenia przez uprawnionego ustanowienia i przeniesienia prawa odrębnej własności lokalu spełnia konstytucyjny standard wynikający z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

6.1. Przede wszystkim należy zauważyć, że w art. 49<sup>1</sup> u.s.m. wskazano instrument realizacji uprawnień przewidzianych w u.s.m., a przy tym znajdujący zastosowanie w różnych sytuacjach. Wobec szerokiego rozumienia użytego w art. 49<sup>1</sup> u.s.m. wyrażenia „bezczywność spółdzielni”, osoba uprawniona na podstawie przepisów materialnych u.s.m. może wystąpić do sądu z przewidzianym w tym przepisie powództwem wówczas, gdy spółdzielnia określiła przedmiot odrębnej własności wszystkich lokali w danej nieruchomości, ale także wtedy, gdy spółdzielnia jeszcze tego nie uczyniła, a zatem gdy zarząd nie podjął uchwały przewidzianej w art. 42 ust. 2 u.s.m. W pewnym uproszczeniu – mając na uwadze swoistość procesu przekształceniowego – można te sytuacje określić odpowiednio jako bezczywność spółdzielni na etapie określania przed-

miotu odrębnej własności lokali oraz jako beczynność na etapie ustanawiania i przenoszenia odrębnej własności na podmiot uprawniony.

Jeśli nie podjęto uchwały zarządu określającej przedmiot odrębnej własności lokalu, może mieć miejsce sytuacja, w której wszystkie warunki podjęcia takiej uchwały są spełnione, ale także sytuacja, w której istnieje spór co do możliwości określenia odrębnej własności w stosunku do poszczególnych lokali. Tak rzecz ma się w sprawie rozpatrywanej przez Trybunał – spór dotyczy tego, czy dany lokal spełnia przesłanki konieczne, by uczynić go przedmiotem odrębnej własności, choć uprawniony spełnił wszystkie przewidziane w odpowiednich przepisach u.s.m. warunki przekształcenia dotychczas przysługującego mu tytułu prawnego w prawo odrębnej własności lokalu.

Trzeba bowiem pamiętać, że podjęcie uchwały określającej przedmiot odrębnej własności lokali musi poprzedzać szereg doniosłych dla określenia przedmiotu odrębnej własności lokalu czynności technicznych (zob. art. 42 ust. 3 u.s.m.). Jak zauważono w literaturze, podjęcie uchwały przez zarząd spółdzielni ma uporządkować problematykę lokali mieszkalnych w ramach danej spółdzielni, tak aby nadać procesowi przekształceń charakter maksymalnie zorganizowany, a w konsekwencji również ułatwić przekształcenie spółdzielczego prawa do poszczególnych lokali przez zwolnienie uprawnionego z obowiązku przeprowadzenia czynności przygotowawczych i przerzucenie tego obowiązku na spółdzielnię (zob. Ł. Węgrzynowski, Uchwała zarządu spółdzielni mieszkaniowej podjęta na podstawie art. 42–43 u.s.m. Część I, Przegląd Sądowy 2013, nr 4, s. 62). Nie można przy tym tracić z pola widzenia, że nawet jeśli przyjąć – a tak jest w orzecznictwie – że przewidziane w odpowiednich przepisach u.s.m. (np. w jej art. 12 ust. 1 i art. 1714) prawo do żądania przekształcenia dotychczasowego tytułu prawnego w prawo odrębnej własności lokalu ma charakter roszczenia – to na etapie określania przedmiotu odrębnej własności prawo to ma dopiero charakter potencjalny, jest ekspektywą, by w trakcie procesu przekształceniowego konkretyzować się aż do momentu, w którym staje się ono wymagalne (por. uchwały SN z dnia 17 kwietnia 2009 r., sygn. III CZP 16/09 oraz III CZP 17/09).

Sąd Najwyższy wskazuje nadto, że uchwała zarządu spółdzielni nie jest kaurą umowy ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności lokalu. Przyjęcie twierdzenia przeciwnego oznaczałoby, że ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu byłoby niedopuszczalne bez takiej uchwały. Tymczasem, jak wskazuje SN, art. 49<sup>1</sup> u.s.m. umożliwia w razie beczynności spółdzielni (w rozumieniu przyjętym przez SN) wydanie przez sąd orzeczenia zastępującego oświadczenie woli spółdzielni (zob. wyrok SN z dnia 24 czerwca 2016 r., sygn. II CSK 666/15). Takie stanowisko jest spójne z wcześniej omówionym stanowiskiem SN co do wykładni art. 49<sup>1</sup> u.s.m. Jak wskazano w literaturze, z art. 49<sup>1</sup> u.s.m. oraz z art. 4 ust. 2 ustawy nowelizującej z 2009 r. można wy-

prowadzić wniosek, że uchwała ta wpływa jedynie na wymagalność roszczenia o przekształcenie (por. Ł. Węgrzynowski, Uchwała..., s. 77, 78).

Jednakże – jak wskazano wyżej – bez uchwały, o której mowa, bardzo trudno jest podmiotowi uprawnionemu określić przedmiot, co do którego ma być ustanowiona odrębna własność lokalu, gdyż wymaga to dokonania szeregu czynności. Należy bowiem pamiętać, że przygotowując tego rodzaju uchwałę, spółdzielnia dąży do określenia przedmiotu odrębnej własności lokalu w stosunku do wszystkich lokali mieszkalnych i lokali o innym przeznaczeniu w tej nieruchomości. Tymczasem – jak wskazuje pytający sąd – w sytuacji, w której nie podjęto uchwały spółdzielni, powód nie ma możliwości określenia treści żądanego oświadczenia lub jest to bardzo utrudnione. Warto tu przytoczyć stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury wyrażone podczas prac nad ustawą nowelizującą z 2009 r. (Biuletyn 3033/VI z posiedzenia Komisji Infrastruktury w dniu 19 listopada 2009 r.): „Sytuacja pierwsza jest taka, że spółdzielnia zawiera umowę w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia wniosku przez osobę uprawnioną, więc – oczywiście – zakłada, że w tej kwestii jest już podjęta uchwała i że można dokonać przekształcenia. Sytuacja druga jest taką sytuacją, w której uchwały nie ma. W momencie, kiedy spółdzielnia taką uchwałę popelni albo kiedy ewentualnie uprawomocni się orzeczenie sądu w tej materii, gdyby uchwała była zaskarżona, to wtedy liczymy 3 miesiące od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie tej uchwały” i dalej: „(...) nie jest możliwe złożenie wniosku przez członka spółdzielni, który nie ma w dyspozycji wykonanych szeregu czynności, jakie są związane z poinformowaniem go o kształcie tzw. uchwały podziałowej. Członek spółdzielni tak naprawdę nie może złożyć wniosku, bo nie wie, czego dotyczy – nie ma określonego stanu zadłużenia, nie ma określonego udziału w nieruchomości wspólnej itd.”

Ustalenia powyższe pozwalają dostrzec, że wydając na podstawie art. 49<sup>1</sup> u.s.m. (czy wcześniej art. 49 ust. 2 u.s.m.) orzeczenie umożliwiające ustanowienie i przeniesienie na rzecz uprawnionego prawa odrębnej własności, sąd stosuje przepisy materialne o daleko idącej specyfice – zarówno jeśli chodzi o przedmiot regulacji (ustanawianie w miejsce dotychczas istniejącego innego rodzaju tytułu prawnego do lokalu spółdzielczego), jak i „wieloetapowość” procesu przekształcenia. Przekształcenie tytułu prawnego poprzedzać bowiem muszą czynności umożliwiające ustanowienie nowego rodzaju prawa, dopiero później jest możliwe zawarcie umowy ustanawiającej i przenoszącej własność na uprawnionego. I choć – w zależności od etapu, w którym uprawniony występuje z powództwem opartym na art. 49<sup>1</sup> u.s.m. – bezczynność spółdzielni może dotyczyć niepodjęcia różnych czynności na różnych etapach procesu przekształceniowego, to zawsze powództwo to zmierza do ustanowienia (przeniesienia) prawa odrębnej własności lokalu na rzecz uprawnionego.

6.2. W niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, w której nie podjęto uchwały zarządu spółdzielni mieszkaniowej, a nadto sporne jest, czy lokal,

co do którego uprawniony domaga się przekształcenia przysługującego mu tytułu prawnego, jest lokalem samodzielny.

Choć przepisy u.s.m. wprost nie zawierają wymagania, aby lokal – wobec którego można żądać przekształcenia dotychczasowego tytułu prawnego do lokalu w odrębną własność – miał spełniać przesłankę samodzielności, to realizacja roszczenia o ustanowienie odrębnej własności lokalu z natury rzeczy związana jest z koniecznością doprowadzenia do sytuacji, w której lokal może być wyodrębniony. Zgodnie z zamieszczoną w art. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2015 r., poz. 1892, ze zm.; dalej: u.w.l.) definicją „samodzielnego lokalu mieszkalnego” jest nim wydzielona trwałymi ścianami w obrębie budynku izba lub zespół izb przeznaczonych na stały pobyt ludzi, które wraz z pomieszczeniami pomocniczymi służą zaspokojeniu ich potrzeb mieszkaniowych, przy czym przepis ten ma odpowiednie zastosowanie także do samodzielnych lokali wykorzystywanych zgodnie z przeznaczeniem na cele inne niż mieszkalne.

Jak obrazuje to stan faktyczny w sprawie, w związku z którą przedstawiono pytanie prawne, nawet w przypadku lokali będących przedmiotem własnościowego prawa spółdzielczego mogą istnieć sytuacje, w których samodzielność lokalu jest sporna. Jeśli tak jest, zarówno osoba uprawniona do przekształcenia przysługującego jej tytułu prawnego do lokalu, jak i spółdzielnia zobowiązana do określenia przedmiotu odrębnej własności lokali, mają interes prawny w ustaleniu samodzielności lokalu. Jak słusznie wskazano w stanowisku Rzecznika Praw Obywatelskich, nie ma powodów, by przyjąć, że ustawodawca dopuszcza, by z uwagi na definicję zawartą w art. 2 ust. 2 u.w.l. możliwe było kwestionowanie istnienia np. spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu z powodu istnienia sporu co do tego, czy lokal będący przedmiotem tego prawa jest lokalem samodzielny w rozumieniu u.w.l.

Zgodnie z art. 2 ust. 3 u.w.l. samodzielność lokalu stwierdza starosta w formie zaświadczenia. W orzecznictwie dotyczącym przesłanki samodzielności lokalu, ukształtowanym na gruncie u.w.l., wskazywano, że uprawnionym do samodzielnego ustalenia, czy dany lokal nosi cechę samodzielności, jest sąd cywilny (por. np. postanowienie SN z dnia 13 marca 1997 r., sygn. III CKN 14/97 i wyrok z dnia 27 kwietnia 2017 r., sygn. II CSK 719/16). Tak jak w sprawie toczącej się przed pytającym sądem, może się zatem zdarzyć, że możliwość realizacji uprawnienia przewidzianego w przepisach materialnych u.s.m. będzie się wiązała z koniecznością rozstrzygnięcia o samodzielności lokalu. W tym miejscu Trybunał uznał za wskazane przypomnieć, że w sprawie, w związku z którą przedstawiono pytanie prawne, uprawniony organ administracji wydał różne zaświadczenia w przedmiocie samodzielności lokalu (w toku postępowania sądowego toczącego się jeszcze przed sądem rejonowym w trybie nieprocesowym przeprowadzono postępowanie dowodowe dotyczące samodzielności lokalu).

Art. 11 ust. 2 u.w.l. stanowi, że jeżeli uczynienie zadość przesłance samodzielności lokali wymaga wykonania robót adaptacyjnych, sąd może w postanowieniu wstępnym, uznającym żądanie ustanowienia odrębnej własności lokali w zasadzie za usprawiedliwione, upoważnić zainteresowanego uczestnika postępowania do ich wykonania – tymczasowo na jego koszt. W razie przeszkód stawianych przez innych uczestników, sąd – w postanowieniu wstępnym lub w postanowieniu oddzielnym – może wydać stosowane zakazy lub nakazy. Środek tego rodzaju mógł być zastosowany przez sąd rozpoznający sprawę „przekształceniową” w trybie art. 49 ust. 2 u.s.m. na wniosek uprawnionego, któremu przysługuje prawo żądania przeniesienia na niego własności lokalu należącego wcześniej do spółdzielni mieszkaniowej. Natomiast – jak stwierdził pytający sąd oraz Rzecznik Praw Obywatelskich – sąd nie może tego uczynić w procesie, nie dysponuje bowiem takim środkiem procesowym, który umożliwiłby realizację roszczeń przewidzianych w przepisach materialnych. Rozstrzygnięcie tej kwestii ma podstawowe znaczenie dla oceny zasadności zarzutu naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji.

6.3. Jak wcześniej wielokrotnie zauważono, przekształcenie dotychczas przysługującego uprawnionemu tytułu prawnego do lokalu w spółdzielni mieszkaniowej w prawo odrębnej własności jest instytucją swoistą, konstrukcyjnie inną niż zniesienie współwłasności. Przyjęta w u.s.m. metoda przekształceń – najogólniej rzecz ujmując – polega na nałożeniu na spółdzielnię mieszkaniową obowiązku przeprowadzenia czynności przygotowawczych koniecznych do określenia przedmiotu odrębnej własności wszystkich lokali w danej nieruchomości, a następnie na umownym (choć dokonywanym na warunkach określonych ustawą) ustanowieniu i przeniesieniu odrębnej własności poszczególnych lokali.

Ustawodawca przewidział, że jeśli spółdzielnia nie dopełnia swych obowiązków, przez co uniemożliwia dokonanie przekształcenia, czyli uzyskania przez uprawnionego odrębnej własności, to może on wystąpić do sądu z żądaniem ustanowienia i przeniesienia na niego prawa własności lokalu. Nie wprowadził jednak odrębnego trybu dochodzenia roszczeń tego rodzaju; do nowo wykreowanych roszczeń zastosowanie miały mieć istniejące procedury. I tak ustawodawca przewidział najpierw, że postępowanie toczyć się ma według przepisów o zniesieniu współwłasności (art. 49 ust. 2 u.s.m.), czyli w trybie nieprocesowym, następnie – że na podstawie art. 64 k.c. w związku z art. 1047 § 1 k.p.c., czyli w trybie procesowym.

W literaturze tryb postępowania przewidziany w art. 49 u.s.m. od początku wzbudzał kontrowersje. Z jednej strony wskazywano potrzebę zmiany tego przepisu, twierdząc, że: „Tryb postępowania nieprocesowego o zniesieniu współwłasności jest tu nieporozumieniem, nie chodzi bowiem o zniesienie współwłasności między spółdzielnią i jej członkami, ale członkowie dopiero dochodzą swoich roszczeń o przeniesienie własności lokalu” (K. Pietrzykowski, Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz, Warszawa 2001, s. 156; tenże, Nowe-

lizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, Monitor Prawniczy 2003, nr 12, s. 543). Z drugiej strony, podnoszono, że odwołanie się przez ustawodawcę do trybu nieprocesowego jest słuszne, gdyż w tym postępowaniu sąd ma większe możliwości działania z urzędu, co „przy niskiej świadomości prawnej społeczeństwa i trudnym charakterze sprawy należy uznać wręcz za wskazane” (K. Grzesiowski, Praktyczne problemy uchylecia art. 49 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, cz. I, Monitor Prawniczy 2005, nr 6, s. 303). Zaznaczano przy tym, że zastosowanie przepisów o zniesieniu współwłasności wynika z tego, że zgodnie z art. 7 ust. 1 u.w.l. odrębna własność lokalu może być ustanowiona w drodze orzeczenia sądu znoszącego współwłasność. Okoliczność, że pomiędzy członkiem a spółdzielnią nie dochodzi do zniesienia współwłasności, albowiem wyłącznym właścicielem gruntu jest spółdzielnia, a członkowi przysługuje jedynie spółdzielcze prawo do lokalu oraz roszczenie o przeniesienie własności, nie wyłącza *ipso iure* możliwości stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności (*ibidem*, s. 303).

W jednym z projektów (druk sejmowy nr 767/V kadencja) rozważanych w toku prac nad nowelizacją z 2007 r., proponując rozwiązanie analogiczne do wyrażonego w art. 49<sup>1</sup> u.s.m., wskazano, że celem tej propozycji jest „poprawienie art. 49 wadliwie określającego przesłanki i tryb dochodzenia roszczeń” (uzasadnienie projektu zamieszczone w druku nr 767/V kadencja Sejmu). W trakcie prac legislacyjnych pojawiały się także wypowiedzi negatywnie oceniające zmianę trybu dochodzenia roszczeń przewidzianych w u.s.m. W jednej z opinii przedłożonych w toku procesu legislacyjnego napisano: „Uchylenie [art. 40–43] i zmiana art. 49 nie jest rozwiązaniem dobrym. Przepisy te zmierzają do zachowania jednolitych i gwarancyjnych reguł praworzeczowych i finansowych procesu przewłaszczeń z zachowaniem drogi sądowej – postępowania nieprocesowego, na koszt spółdzielni, dla dochodzenia roszczeń o przewłaszczenie. To ostatnie postępowanie z natury swej daje większe możliwości działania przez Sąd z urzędu, natomiast możliwości takich nie daje proces. Sąd w procesie nie ma instrumentów do czynienia zabiegów koniecznych do wyodrębnienia własności lokalu. Zachodzi też obawa naruszenia praw innych osób, bez możliwości zapewnienia im udziału w postępowaniu, w należytych rozmiarach” (R. Dzięczek, Opinia prawna dot. projektów zmian ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zawartych w drukach sejmowych nr: 766, 767 i 768, ze szczególnym uwzględnieniem oceny ich zgodności z Konstytucją RP, 22 sierpnia 2006 r., Biuro Analiz Sejmowych, opinia zlecona). W Senacie zaproponowano następującą poprawkę (nr 58): „w art. 1 w pkt 37, w art. 49<sup>1</sup> dotyczącej treści oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu: «2. Przez bezczynność organu spółdzielni, o której mowa w ust. 1, rozumie się niepodjęcie przez zarząd w ustawowym terminie czynności zmierzających do zawarcia z członkiem spółdzielni lub z najemcą lokalu spółdzielczego umowy przeniesienia własności lokalu»” (druk sejmowy nr 1759/V kadencja). Uzasadniając tę

poprawkę, wskazano: „W poprawce 58 Senat proponuje dodanie w ustawie przepisu, który stałby się wskazówką dla sądów, orzekających w sprawach, z którymi występują osoby uprawnione do uzyskania prawa odrębnej własności lokalu, gdy spółdzielnia nie wypełnia spoczywających na niej obowiązków. Senat podkreśla, że działaniem spółdzielni w tym zakresie nie jest jakiegokolwiek działanie, lecz podjęcie czynności zmierzających bezpośrednio do przyznania osobie uprawnionej prawa własności”. Sejm tę poprawkę odrzucił (zob. sprawozdanie stenograficzne z 43. posiedzenia Sejmu z dnia 14 czerwca 2007 r., s. 223).

Niezależnie od kontrowersji dotyczących adekwatności każdego z rozważanych powyżej trybów do spraw przekształceniowych, należy podkreślić, że przepisy o zniesieniu współwłasności przewidywały takie instrumenty procesowe, które umożliwiały sądowi rozstrzygnięcie sprawy o ustanowienie i przeniesienie własności lokalu także wtedy, gdy uprawniony spełnił warunki określone w przepisach materialnych u.s.m., a lokal w celu uzyskania samodzielnego charakteru wymagał przeprowadzenia prac adaptacyjnych. Przepisy o zniesieniu współwłasności i możliwość zastosowania przez sąd art. 11 ust. 2 u.w.l. zapewniały zatem zainteresowanym efektywną procedurę dochodzenia ich praw. Trybunał podkreśla, że procedurę tę sądy stosowały.

Natomiast w drugim wypadku – w postępowaniu procesowym – brak instrumentów procesowych pozwalających nakazać przeprowadzenie prac adaptacyjnych w celu uczynienia zadość przesłance samodzielnności lokalu w sytuacji, w której żądanie ustanowienia odrębnej własności lokalu jest w zasadzie usprawiedliwione.

Poszukując rozwiązania tego problemu, Sejm zaproponował wnioskowanie według reguły instrumentalnego nakazu oraz przeprowadzenie rozumowania *per analogiam*.

Podążając za sugestią Sejmu, można przyjąć, że skoro ustawodawca wyznaczył jako pożądaną stan rzeczy przekształcenie spółdzielczych praw do lokali w prawo własności, to należy podjąć wszelkie czynności konieczne do tego, by ów stan został zrealizowany. W tym kontekście w pełni uzasadnione jest stanowisko Sądu Najwyższego, który interpretując art. 49<sup>1</sup> u.s.m., przyjął, że użyte w tym przepisie wyrażenie „bezczynność spółdzielni” obejmuje swym zakresem niepodjęcie przez organ wykonawczy spółdzielni każdej z czynności niezbędnych do wyodrębnienia lokalu i przeniesienia jego własności na uprawnionego, w tym także czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m. Uzasadniony jest również wniosek, że w razie bezczynności spółdzielni sąd ma obowiązek podjąć wszelkie czynności, które doprowadzą do uczynienia zadość roszczeniu, jeśli spełnione zostały warunki wskazane w materialnych przepisach u.s.m.

W sytuacji takiej jak leżąca w tle pytania prawnego Sądu Okręgowego w Gdańsku ściśle rzecz biorąc nie chodzi jeszcze o zaniechanie przez spółdzielnię czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m., w szczególności

o niepodjęcie uchwały, w której – zgodnie z art. 42 ust. 3 pkt 2 u.s.m. – powinny być określone rodzaj, położenie i powierzchnia lokali oraz pomieszczeń przynależnych. Chodzi natomiast o czynności poprzedzające podjęcie takiej uchwały – a mianowicie o wykonanie prac adaptacyjnych niezbędnych, by lokal, do którego uprawnionemu do przekształcenia przysługuje spółdzielcze prawo, uzyskał charakter samodzielny. Wykonanie tych czynności sąd musiałby nakazać. Może on jednak działać tylko w granicach wyznaczonych mu przez prawo, tj. wybierając spośród środków procesowych, jakie ustawodawca pozostawił do jego dyspozycji.

W warunkach rozważanej przez Trybunał sprawy Sejm stwierdził, że nie można wykluczyć dopuszczalności zastosowania w drodze analogii art. 11 ust. 2 u.w.l. – tym bardziej, że przedmiotem postępowania toczącego się na podstawie art. 491 u.s.m. (podobnie jak na podstawie art. 49 ust. 2 u.s.m.) może być nie tylko przeniesienie odrębnej własności lokalu (czyli zawarcie umowy), ale także ustalenie samego przedmiotu odrębnej własności lokalu. Obecnie zarówno w literaturze (zob. M. Walasik, *Analogia w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2013, s. 370), jak i w orzecznictwie przyjmuje się, że stosowanie analogii w prawie procesowym cywilnym jest co do zasady dopuszczalne. Jak wskazał SN w postanowieniu z dnia 20 maja 2011 r. (sygn. III CO 5/11) prawo procesowe uwzględnia i reguluje w zasadzie przypadki standardowe, pozostawiając luki, oraz nie obejmuje sytuacji nietypowych, wykraczających poza ustaloną konwencję, a które w sposób oczywisty wymagają zastosowania przepisu ustawy. SN podkreślił, że w takich sytuacjach, a zwłaszcza w razie istnienia luk tetycznych (konstrukcyjnych), stosowanie analogii w prawie procesowym staje się koniecznością, choć – jak zauważył – nie jest proste.

Propozycja odwołania się do analogii budzi jednak wątpliwości. Trybunał Konstytucyjny uznał za konieczne zwrócić uwagę, że w prawie procesowym cywilnym granicę stosowania analogii wyznacza reguła głosząca, że analogia jest niedopuszczalna, jeżeli norma zrekonstruowana przez jej zastosowanie mogłaby prowadzić do ograniczenia praw podmiotów, które uczestniczą w postępowaniu cywilnym (zakaz analogii ograniczającej prawa strony), choć i ta reguła bywa przełamywana w praktyce orzeczniczej (zob. M. Walasik, *Analogia...*, Warszawa 2013, s. 418). Tymczasem w rozważanej sprawie w przypadku, w którym zarząd spółdzielni mieszkaniowej zaniechał podjęcia uchwały, ustalenia sądu muszą dotyczyć tego etapu procesu przekształceniowego, w którym dominuje interes o charakterze zbiorowym. Chodzi w nim bowiem o poprawne ustalenie przedmiotu odrębnej własności wszystkich lokali w danej nieruchomości, co może mieć znaczenie dla wielu różnych stosunków prawnych. Uwzględnić więc należy okoliczność, którą wskazał pytający sąd: dokonywane przez sąd ustalenia co do wysokości udziału mają wpływ na zakres uprawnień innych podmiotów uprawnionych na podstawie przepisów materialnych u.s.m. Wobec tego powstałaby dalsza kwestia: za pomocą jakich dostęp-

nych w procesie toczącym się na podstawie art. 49<sup>1</sup> u.s.m. instrumentów procesowych chronić prawa tych osób (np. współuczestnictwa procesowego, kumulacji żądań).

Rozwiązanie proponowane przez Sejm opiera się na założeniu, że zapewnienie skutecznej ochrony wykreowanych ustawą praw wydaje się możliwe dzięki odpowiedniej egzekucji obowiązujących przepisów prawnych, w szczególności dzięki zastosowaniu wnioskowań prawniczych. W takim ujęciu przedstawiony Trybunałowi problem byłby problemem z zakresu szeroko rozumianego stosowania prawa. Trybunał nie podzielił tego zapatrywania kierując się poniżej wyłuszczoneymi względami.

Przede wszystkim Trybunał nawiązał do swojego dorobku orzeczniczego w sprawach dotyczących przekształceń w spółdzielniach mieszkaniowych. I tak orzekając w wyroku o sygn. K 42/02 o niekonstytucyjności przepisu uchylającego art. 49 u.s.m., Trybunał stwierdził, że w ten sposób pozbawiono uprawnionych środka dochodzenia od spółdzielni realizacji nałożonych na nią obowiązków, co czyni ich uprawnienie do nabycia własności w pewnej mierze iluzorycznym. Trybunał uznał ten przepis za niezgodny między innymi z art. 45 ust. 1 Konstytucji, choć już wówczas Sejm zajął stanowisko, że zainteresowane osoby mogą dochodzić swych roszczeń na zasadach ogólnych, mianowicie za pomocą powództwa o stwierdzenie obowiązku spółdzielni mieszkaniowej do złożenia oświadczenia woli.

Do przepisu kwestionowanego w niniejszej sprawie Trybunał odniósł się także w uzasadnieniu wyroku o sygn. P 16/08. Rozstrzygał w nim między innymi o przepisach nakładających sankcje karne na członków zarządu spółdzielni mieszkaniowej, pełnomocników i prokurentów, syndyków albo likwidatorów, jeśli osoby te – wbrew obowiązkowi – dopuszczały do tego, że spółdzielnia nie zawiera umowy o przeniesienie własności lokalu. Trybunał wskazał wówczas, że art. 49<sup>1</sup> u.s.m. jest wystarczającym środkiem ochrony osób, które zamierzają wyegzekwować realizację przysługującego im roszczenia o przeniesienie prawa własności lokalu spółdzielczego, a spółdzielnia zwleka z zawarciem z nimi umowy. Należy jednak podkreślić, że Trybunał analizował wówczas ten przepis jako przewidujący środek ochronny, w sytuacji gdy bezczynność spółdzielni polega na niezawarceniu umowy o ustanowieniu i przeniesieniu prawa własności.

W obu przytoczonych orzeczeniach Trybunał opowiadał się za efektywnością środków ochrony praw osób domagających się ustanowienia odrębnej własności lokalu.

Jak wcześniej zaznaczono, zgodnie z ukształtowaną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, tryb postępowania przewidziany w obowiązującym art. 49<sup>1</sup> u.s.m. służy nie tylko zrealizowaniu roszczenia o ustanowienie i przeniesienie prawa własności przez zawarcie stosownej umowy, ale służyć ma także temu, by w postępowaniu przed sądem ustalić przedmiot odrębnej własności, jeśli nie uczyniono tego w uchwale organu wykonawczego spółdzielni.

Biorąc pod uwagę charakter czynności faktycznych, które muszą zostać wykonane, aby mogła dojść do skutku umowa o ustanowieniu i przeniesieniu odrębnej własności lokalu, Trybunał stwierdził, że w art. 49<sup>1</sup> u.s.m. nie przewidziano odpowiednich bezspornych instrumentów procesowych do dochodzenia wykreowanego w przepisach materialnych u.s.m. roszczenia o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności, w takich sytuacjach gdy do uzyskania samodzielności lokalu konieczne jest przeprowadzenie prac adaptacyjnych. Podzielił w tej sprawie stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich, że nie ma podstaw, by osoba, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu i która spełnia warunki określone w przepisach materialnych u.s.m., nie mogła przekształcić swego prawa z tego powodu, że lokal nie ma charakteru samodzielnego, skoro może uzyskać taki charakter po przeprowadzeniu prac adaptacyjnych. Przy czym możliwość przeprowadzenia takich prac przewidują przepisy u.w.l.

Trybunał rozstrzygał przy tym nie o tym, że postępowanie procesowe jest nieodpowiednie, z konstytucyjnego punktu widzenia, do dochodzenia roszczeń tego rodzaju, ale jedynie o tym, że w postępowaniu prowadzonym w tym trybie brak instrumentów, które zapewniałyby ochronę uprawnionego w pewnych określonych sytuacjach. Doprowadziło to Trybunał do wniosku, że skoro ustawodawca zdecydował, iż w przypadku bezczynności spółdzielni podmiot uprawniony do żądania ustanowienia (i przeniesienia) odrębnej własności lokalu może dochodzić swych uprawnień w procesie, to powinien to uczynić w taki sposób, aby dostępne w ramach procesu instrumenty zapewniały efektywną ochronę wszystkim uprawnionym. Powinien więc dostrzec i uwzględnić różnorodne sytuacje, jakie mogą wystąpić w wieloetapowym przewidzianym w u.s.m. mechanizmie przekształcania spółdzielczych tytułów prawnych w odrębną własność lokalu. W przypadku, w którym organ wykonawczy spółdzielni nie podjął uchwały określającej przedmiot odrębnej własności lokali w danej nieruchomości, w szczególności jeśli sporne jest to, czy dany lokal spełnia warunek samodzielności, środki prawne dostępne w postępowaniu procesowym mogą okazać się nieefektywne ze względu na co najmniej kilka okoliczności, w tym wskazywaną już wcześniej konieczność uwzględnienia interesów prawnych wielu różnych podmiotów oraz stopień oddziaływania w procesie zasady dyspozycyjności i koncentracji materiału dowodowego.

W przypadku, gdy lokal, co do którego uprawnionemu przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, nie jest lokalem samodzielnym w rozumieniu u.w.l., a można uczynić zadość tej przesłance za pomocą wykonania robót adaptacyjnych, w postępowaniu toczącym się przed sądem na podstawie art. 49<sup>1</sup> u.s.m. można wyróżnić dwie jego części: pierwszą, w której sąd rozstrzyga, czy powodowi przysługuje roszczenie, i drugą – w której orzeczenie sądu ma zastąpić oświadczenie woli spółdzielni, czyli ma zastąpić zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie własności lokalu na osobę uprawnioną. Przy czym bez pierwszego rozstrzygnięcia niemożliwe jest osiągnięcie celu tego postępowania-

nia. Tymczasem ustawodawca, decydując w art. 49<sup>1</sup> u.s.m. o rozpoznaniu spraw wynikających z materialnych przepisów u.s.m. dotyczących przekształceń tytułów prawnych do lokali spółdzielczych na podstawie art. 64 k.c. w związku z art. 1047 § 1 k.p.c., nie dostrzegł i nie uwzględnił w wystarczającym stopniu złożoności tego rodzaju spraw. W tym tkwi źródło problemu konstytucyjnego, który ujawnił się w niniejszej sprawie – proste odesłanie do procesu jako właściwego trybu dochodzenia uprawnień wynikających z materialnych przepisów u.s.m. w niektórych sytuacjach okazuje się niewystarczające.

W uzasadnieniu wyroku o sygn. P 16/08 Trybunał wskazywał już, że kolejne nowelizacje oparte na różnych koncepcjach dotyczących mieszkań spółdzielczych prowadziły do wielu regulacji niejasnych i sprzecznych aksjologicznie oraz konstrukcyjnie, budząc wątpliwości z punktu widzenia ich rzetelności legislacyjnej (art. 2 Konstytucji), a w konsekwencji osobom uprawnionym do żądania przekształcenia dotychczasowego prawa do lokalu spółdzielczego w prawo własności bezpodstawnie wytwarzały stan iluzji (zob. cz. III, pkt 3 niniejszego uzasadnienia). Trybunał Konstytucyjny, rozpoznając niniejszą sprawę, w której problem konstytucyjny dotyczy efektywności sądowej ochrony uprawnień (roszczeń) wynikających z przepisów materialnych u.s.m., stwierdził, że nie można owego stanu iluzji pogłębiać w obszarze dotyczącym możliwości ich dochodzenia. Jak wskazano wcześniej konstytucyjne prawo do rzetelnej procedury wymaga, aby mechanizmy, za pomocą których uczestnik postępowania (strona) realizuje swe prawo do sądu, były bezsporne i przewidywalne.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że jeśli ustawodawca w określonych sytuacjach konkretyzuje prawo do sądu, powinien to czynić szczególnie precyzyjnie. Powinien więc w sposób niebudzący wątpliwości wykładniczych określać, za pomocą jakich środków prawnych jednostka ma realizować swe prawo do sądu i jaki jest zakres właściwości tego sądu.

Konkludując, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 49<sup>1</sup> u.s.m. przez to, że instrumenty procesowe dostępne w przewidzianym w nim trybie procesowym są niewystarczające (nieefektywne) z punktu widzenia realizacji przez uprawnionego, któremu przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, uprawnienia do ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności lokalu w sytuacji, w której uczynienie zadość przesłance samodzielności lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

7. Problem konstytucyjny w niniejszej sprawie – na co wskazywano już w stanowiskach uczestników postępowania – dotyczył regulacji prawnej, której treść była współkształtowana przez orzecznictwo sądowe oraz orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał rozstrzygnął tę sprawę merytorycznie. Stwierdził mianowicie, że w kwestionowanym art. 49<sup>1</sup> u.s.m. brak adekwatnych instrumentów proceduralnych zapewniających uprawnionym efektywne, gwarantowane Konstytucją prawo do sądu, co znalazło wyraz w sentencji wyroku, która przybrała postać formuły wyroku zakresowego. Wydając taki wyrok, Try-

bunał kierował się przede wszystkim dążeniem, by określonej grupie osób uprawnionych na podstawie materialnych przepisów u.s.m. zapewnić efektywną ochronę sądową, a zarazem nie opóźnić trwającego od lat procesu przekształceń własnościowych w spółdzielniach mieszkaniowych.

Zgodnie z orzeczeniem Trybunału sądy rozstrzygające sprawy takie, jakie legły u podstaw pytania prawnego, powinny stosować art. 49 ust. 2 u.s.m. Ustawodawca nie uchylił tego przepisu, a z całą pewnością ustanowienie art. 49<sup>1</sup> u.s.m. nie spowodowało eliminacji art. 49 ust. 2 u.s.m. z tekstu prawnego, a jedynie – tak jak przyjął Sąd Najwyższy – skutkowało wyłączeniem działania tego ostatniego w oparciu o regułę *lex posterior derogat legi priori*, będącą regułą rozstrzygania zbiegów pozornych zachodzących między regulacjami wydanymi w różnym czasie, lecz normującymi identyczne stany faktyczne. W swym wyroku Trybunał stwierdził jednak, że art. 49<sup>1</sup> u.s.m. jest niekonstytucyjny w takim zakresie, w jakim dotyczy sytuacji, w których uczynienie zadość przesłance samodzielności lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych. Od momentu ogłoszenia niniejszego orzeczenia w Dzienniku Ustaw, art. 49<sup>1</sup> u.s.m. przestanie je zatem regulować. W konsekwencji, w odniesieniu do wskazanych sytuacji zachodzić będzie konieczność stosowania art. 49 ust. 2 u.s.m.

Trybunał orzekając w niniejszej sprawie był związany zakresem zaskarżenia, a granice kontroli konstytucyjności wyznaczone być musiały z uwzględnieniem jej konkretnego charakteru wynikającego z przedstawionego Trybunałowi pytania prawnego. Niemniej jednak Trybunał rozstrzygając niniejszą sprawę dostrzegł, że nie jest wykluczone, iż także w innych sytuacjach niż wskazane w sentencji wyroku, gdy spółdzielnia mieszkaniowa nie dokonuje czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m., ochrona sądowa przewidziana w art. 49<sup>1</sup> u.s.m. może okazać się nieefektywna.

Trybunał zaznacza, że jego wyrok nie wyklucza więc interwencji ustawodawcy, który dysponując licznymi wypowiedziami Trybunału odnoszącymi się do przekształceń w spółdzielniach mieszkaniowych, może uregulować kwestie sądowej ochrony uprawnień przewidzianych w u.s.m. w sposób wyczerpujący, spójny i uwzględniający swoistość tych przekształceń.

Trybunał nie podważa interpretacji dokonanej w omówionych wcześniej orzeczeniach Sądu Najwyższego. Zaznacza, że jeśliby rezultat interpretacyjny przyjęty przez SN zastosować w każdej sprawie dotyczącej dochodzenia roszczeń wynikających z materialnych przepisów u.s.m. (a zatem zarówno wtedy, gdy podjęto uchwałę zarządu spółdzielni określającą przedmiot odrębnej własności wszystkich lokali w danej nieruchomości, jak i wtedy, gdy takiej uchwały nie podjęto, a przy tym sporne są jeszcze inne okoliczności konieczne do określenia przedmiotu odrębnej własności, np. istnieje spór między spółdzielnią a uprawnionym co do samodzielnego charakteru lokalu), to w niektórych z nich prowadzi to do niekonstytucyjnych skutków.

Wyrok Trybunału dotyczy przepisu określającego tryb (procedurę) rozstrzygnięcia o uprawnieniach (roszczeniach) ukształtowanych przez materialne przepisy u.s.m. Dlatego od dnia jego wejścia w życie, sprawy tego rodzaju – zarówno toczące się jak i te, które zawisną w sądach – podlegają regulacji ukształtowanej wyrokiem Trybunału.

**Wyrok TK z dnia 14 marca 2018 r., sygn. P 7/16.**